



7 Dziennik Bałtycki

Nakład 24 554 egz.
nr 142A (18 124A)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł
w tym 7% VAT



www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych



niedziela 20 czerwca 2004 r.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Biblioteka Główna
80-806 Gdańsk, I piętro, pokój 5/8
tel. 31-46-11, 14

Już jutro
Czy Morientes
strzeli gola Portugalii - czytaj
w poniedziałkowym dodatku Sport

Nicea - najlepszy system
Udało nam się
zaprosić do rozmowy
Jerzego Buzka



Do boju Torzewski
Marek Torzewski
wystąpi w Gdańsku,
wstęp wolny



MISTRZOSTWA EUROPY

GOŚĆ NIEDZIELNY

POMYSŁ NA NIEDZIELĘ

Sopot. Atrakcje na Hipodromie, wstęp wolny

ALE JAZDA!



Nastawcie się na wielkie emocje - dzisiaj konkurs gwiazd polityki, kultury, sztuki i rzecz jasna, sportu. Fot. Przemysław Świdorski

Od piątku na Hipodromie Sopot trwa końskie szaleństwo. Łączna pula nagród wszystkich konkursów wynosi 305 tys. zł. Międzynarodowe Zawody CSI*** w Skokach przez Przeszkody cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności. Ludzie przychodzą z całymi rodzinami i doskonale się bawią. Organizatorzy nie ograniczyli się do samych tylko zawodów hipicznych. Przygotowali również mnóstwo innych atrakcji. Dziś ostatni i zarazem najciekawszy dzień imprezy. Wstęp wolny!

O godz. 16 rozpocznie się najważniejszy konkurs Grand Prix - Puchar Bałtyku. Ufundował go honorowy patron imprezy, prezydent Aleksander Kwaśniewski. Zwycięzca tego konkursu, oprócz pucharu, otrzyma także czek na 28 500 zł.

Wcześniej (o godz. 14) swoich sił na parcourse próbować będą w Konkursie Gwiazd wybitni przedstawiciele świata, polityki, kultury i sztuki oraz sportu. Iwona Guzowskiej, która sama też wystartuje, udało się w tym roku zaprosić między innymi Barbarę Piwnik, Pawła Delągę, Tomasza Zubiłowicza oraz mistrzów świata w boksie za-

wodowym, Macieja Zegana i Krzysztofa „Diablo” Włodarczyka.

Już od godz. 9 rano na terenie hipodromu otwarte będzie westernowe miasteczko, w którym od piątku trwa wielki festyn rodzinny „Na Dzikim Zachodzie”. W tym samym czasie rozpocznie się konkurs jeździecki o nagrodę Grupy Lotos SA i puchar wojewody pomorskiego. Trzy godziny później zacznie się rywalizacja o puchar i nagrodę Telekomunikacji Polskiej SA. Emocji nie zabraknie. Warto wybrać się na Hipodrom Sopot, bo następne takie dopiero za rok.

Adam Suska

ŚWIĘTO ULICY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ

5 Gdynia. Ukochana

Oj, narodziła się ta Świętojańska w historii. Nie miała być osią Gdyni, a jest! Nie miała być sercem miasta, a tętni życiem jak żadna inna! Nie dość, rozpycha się łokciami i walczy o uznanie wśród innych europejskich metropolii. Ba, każe się porównywać do barcelońskiego Las Ramblas, a nawet paryskiego Champs-Elysees. Jest piękna, niepowtarzalna i ukochana przez wszystkich gdynian. Zawsze uosabiała to, co gdynskie.



Fot. Sławomir Piasznik

Unijny kierunkowskaz.
Jak zdobyć pieniądze
na rozpoczęcie własnej
działalności gospodarczej?

Unia po Twojej
stronie

czytaj
w poniedziałkowym
cyklu Dziennika



R E K L A M A

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

97842A

Tradycje na świecie. Jak to robią inni

- Ameryka Północna - Państwo młodzi obsypywani są ryżem, co ma zapewnić im szczęście, a kiedy odjeżdżają spod domu weselnego, rzuca się za nimi starym obuwem.
- Anglia - Para idzie do ołtarza, stąpając po płatkach kwiatów rozsypywanych przez małe dziewczynki.
- Austria - Panna młoda ma na głowie mirtową koronę jako symbol uwielbienia życia.

Dziennik Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

niedziela 20 czerwca 2004 r.

Ślub

4

Od czego zależy szczęście Ślubne zwyczaje

- ślub powinien się odbyć w kościele, w którym chrzczono pana lub pannę młodą,
- panna młoda nie może szyc sama sukni ślubnej ani nawet pomagać w jej wykonaniu
- nie należy zakładać obrączek przed ceremonią
- w lustrze panna nie powinna widzieć się kompletnie ubrana, powinna zdjąć cokolwiek, choćby jeden but

R E K L A M A

Ukryte wdzięki

Romantyczna i luksusowa

Lato to sezon ślubów. Przyszłe panny młode poszukują więc nie tylko pięknej sukni, ale także odpowiedniej, powabnej bielizny. Wyszukana i uwodzicielska jest nie tylko

dotychczasowa sukni. W tym szczególnym dniu odgrywa bardzo dużą rolę w całości ślubnego stroju.

Wśród modeli z najnowszych kolekcji przyszłe panny młode mogą znaleźć zarówno szaloną

ekstrawagancję, jak i wytworne formy, ale również szlachetną prostotę i dziewczęcą delikatność.

A co jest modne? Bezapelacyjnie królują koronki, gorsety, z dużą liczbą sznurków i tasemek do mocowania pończoch. Jeśli panna młoda zdecyduje się na zestaw ze stanikiem i figami, to niezbędny jest pas do pończoch. Obecnie ściśle określony jest krój majtek. Zdecydowany prym wiodą stringi. Mniej popularne są modele brazylijskie, czyli majteczki trochę bardziej zabudowane z tyłu. Najpopularniejszym kolorem zarówno dla sukni, jak i bielizny jest nadal czysta biel. Jednak coraz częściej panny młode wybierają kolor ecru lub błady róż. Nieodłącznym elementem stroju jest ukryta pod suknią podwiązka. Nie tylko przynosi szczęście. Kiedy suknią wędruje w górę, oczom gości powinien pokazać się apetyczny widok odzianej w białą pończoszkę zgrabnej nóżki.

(1)



R E K L A M A

HOTEL MURAT

Wesela:

elegancka sceneria,
doskonałe menu,
konkurencyjne ceny.
Apartament dla
nowożeńców gratis.

84-240 REDA
ul. Wejherowska 33
tel. 678-51-53
678-41-54
678-61-52

****hotel Marengo - Książ RESTAURACJA**
Rumia, ul. Wybickiego 2 B

zaprasza codziennie
**organizujemy wesela
oraz małe kameralne
przyjęcia weselne**

Atrakcyjna oferta noclegowa
dla gości weselnych
tel. 671-46-19
tel. 671-95-19
www.hotel-marengo-kniaz.com



Pizzeria Restauracja Jaga

ul. Dąbrowskiego 42, Rumia
tel. 781-33-33

organizujemy
• wesela
• przyjęcia
• bankiety
• inne imprezy zamknięte

*Przjdź,
a mile Cię zaskoczymy...*

czynne codziennie od 12-22
Dowóz na telefon

Zapraszamy na bogaty wybór dań kuchni polskiej.

Reda, ul. Obwodowa 16
Tel. 678 68 15

- WESELA

Organizujemy:
- Bankiety
- Imprezy okolicznościowe
- Stadnina oferuje jazdy konne - do dyspozycji konie, kuce i bryczki
- Szkoła jeździecka

KOMIS Zofia

WYPOŻYCZALNIA I SPRZEDAŻ KWIACIARNIA

Rumia,
ul. Dąbrowskiego 14a
tel. 671-06-12

- * Sprzedaż i wypożyczalnia sukien ślubnych
- * Kompleksowe usługi dekoracji i uroczystości weselnych (bukiety, dekoracje samochodów)
- * Dodatki komunijne
- * Dodatki do chrztu
- * Komisy

Można umawiać się telefonicznie
Zapraszamy:
pn.-pt. 12-18, sob. 10-14

SALON MODY
ŚLUBNEJ I WIZYTOWEJ

CREATO

Al. Grunwaldzka 66
80-244 Gdańsk-Wrzeszcz

tel. (58) 341-27-35

pon.-piątek 11.00-19.00
sobota 11.00-14.00

• suknie ślubne z renomowanych galerii
• welony, stroiki
• kreacje wizytowe i balowe
• szycie wg własnych wzorów

PRZYJĘCIA WESELNE, KOMUNIE
KONFERENCJE, BANKIETY, CATERING
WESELE JUŻ OD 100 zł/os.

POKÓJ Z NIESPODZIANKĄ DLA MŁODEJ PARY
ORAZ CENTRUM REKREACJI GRATIS!
W PIĄTKI SALA GRATIS!
ALKOHOL Z 50% RABATEM!
POKOJE HOTELOWE DLA GOŚCI
Z 30% RABATEM!
OFERUJEMY HOTELOWY TRANSPORT
DLA GOŚCI.

HOTEL FALTON

SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!

Rumia, ul. Grunwaldzka 7
Tel. 671-57-11
www.hotel-falton.com.pl

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA ŚLUBÓW I WESEL

- zaproszenia i zawiadomienia ślubne;
- wykonanie profesjonalnych zdjęć oraz wideofilmowanie;
- profesjonalna oprawa muzyczna;
- dekoracja wnętrza;
- wynajem stylowych samochodów;
- wynajem autokarów dla gości;
- wynajem miejsca weselnego;
- catering oraz wiele innych propozycji...

MAGMA

P.H.U. "MAGMA" ul. Grunwaldzka 219, 80-266 Gdańsk, tel.(058)520-17-68, 0697-210-704

Fryzjerzy szkoleni przez stylistów włoskich

Studio pielęgnacji dłoni
- żel UV
- FLY-ON

Gabriel
salon URODY

Salon urody:
81-370 Gdynia,
Skwer Kościuszki 13
tel. (058) 661-19-17

Fot. Sławomir Ptasznik

A „Dziennik Bałtycki” wraz z Urzędem Miasta, podobnie jak w dwóch poprzednich latach, z okazji święta ulicy Świętojańskiej wydał specjalną wkładkę.

(b)

- Dzięki naszemu wnioskowi i przyznanej dotacji - Unia Europejska nie tylko ustąpiła o ulicy Świętojańskiej, ale ul. Świętojańska została przez Unię potraktowana jako terytorium demonstracyjne, gdzie wdrażane są zmiany dotyczące chociażby organizacji ruchu czy zachowań konsumentskich. Chodziło o to, by pokazać, że centrum miasta może ulegać transformacji. Pokazaliśmy, w jaki sposób ulice śródmiejskie z funkcji wyłącznie komunikacyjnej przechodzą w funkcje spacerowe, reprezentacyjne. Słowem, jak stworzyć w mieście pozbawionym rynku jego odpowiednik. Liczba kafejek, lokali gastronomicznych, ogródków ulicznych, które pojawiły się na chodnikach odzwierciedla, że cel został osiągnięty. Świętojańska przestała być wyłącznie arterią komunikacyjną, ale przyjęła dodatkową rolę - rekreacyjną. Potwierdzają to badania przeprowadzone wśród mieszkańców. Większość odbiera przemianę bardzo pozytywnie. Ankietowani deklarowali, iż od momentu zmiany formuły funkcjonowania ulicy, częściej się na niej pojawiają, chętniej przychodzą na spacer, lubią korzystać z lokali gastronomicznych, które tu powstały.

Państwowy Fundus
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

NASZE RADY

■ Jeśli zupa jest za kwaśna lub za słona należy dodać odrobinę miodu. Uratuje danie i nada niezwykły smak.
■ Jeżeli smażymy kotlety na oleju, przed włożeniem mięsa na gorący tłuszcz dodajemy łyżkę masła. Panierka będzie chrupiąca i nabierze ładnego zapachu.
■ Zapiekanki z ryb nabiorą oryginalnego smaku, gdy przed włożeniem do piekarnika posypimy je warstwą utartego żółtego sera.

Przyślij radę, wygraj bilet

Nagrodę za dzisiejsze rady, bilet do kina Silver Screen na dowolny seans dla dwóch osób, wygrała pani **Helena Olechnowicz** z Gdyni. Gratulujemy! Prosimy o odbiór biletu (osobiście) w redakcji w Gdyni (adres poniżej). Czekamy na kolejne rady. Każdą opublikowaną nagrodzimy biletami do kina.
■ 81-356 Gdynia, ul. Starowiejska 17/2
■ e-mail: b.jajkowska@prasabalt.gda.pl
■ tel. (058) 660-65-07

KUCHNIE ŚWIATA. SZWAJCARIA

■ Fondue z sera

Oryginalna nazwa: Fondue au fromage

Składniki na 6 osób: 750 g żółtego sera, 0,5 litra białego wina, ząbek czosnku, 2 kieliszki wiśniówki, pieprz, gałka muszkatołowa, kostki chleba o boku 3 cm.

■ Garnek do fondue (zastąpić go można kamionkowym naczyniem żaroodpornym) natrzeć rozartym czosnkiem i wlać wino.

■ Włożyć do naczynia pokrojony na cienkie plasterki ser, dodać pieprz i szczyptę gałki muszkatołowej.

■ Naczynie postawić na ogniu i wszystko razem umieścić na stole. Stale mieszając drewnianą łyżką podgrzewać, aż wytworzy się gęsta, płynna masa - wówczas dodać wiśniówkę.

■ Kostki chleba nabijać na widelec i maczać w ciepłej potrawie. Naczynie przez cały czas musi stać na niewielkim ogniu.

■ Jeśli potrawa jest zbyt rzadka, można ją zagęścić, dodając kopiastrą łyżkę mąki dobrze wymieszanej z małą ilością wody.

Pomorze pełną gębą

Szermierz Ryszard Sobczak. W kuchni liczy na żonę

Jem po to, by żyć

Kulinarne ze mnie beztalencie - rozbrajająco szczerze wyznaje Ryszard Sobczak, przed laty wspaniały szermierz, a dziś prezes jednej z najsilniejszych sekcji szermierczych w Polsce Sietom AZS-AWFIS w Gdańsku. - Niektórzy ludzie żyją, żeby jeść. U mnie jest odwrotnie. Jem tylko po to, żeby przeżyć.

I gdyby nie żona Ryśka - Anna, żyłby się wyłącznie na mieście. Lub w studenckim bufecie, w którym stołuje się od niepamiętnych czasów.

- Moje obowiązki w domu ograniczają się do robienia porannego śniadania dwójce naszych pociech - wyjaśnia. - I to trzeba przyznać, wychodzi mi nie najgorzej. Jestem typem „taty kanapkowicza”. Choć jak każdy mężczyzna umiem też przyrządzić jajecznicę. No i ostatecznie, gdyby była taka konieczność, poradziłbym sobie z przygotowaniem prostego kotleta w panierce - wylicza szermierz.

Bardziej skomplikowane dania pozostają w inwencji

Anny Sobczak. Na męża nie-stety, liczyć nie może.

Ryszard Sobczak należy za to do ludzi wszystko jedzących. Nie wybrzydza. Ma jednak wielką słabość. Ciasta. Ostatnio pani Ania serwuje rodzinie przepyszny sernik na zimno z truskawkami. Szermierz nie stro-ni też od grillowania. Dzielnie pilnuje przygotowywanego tam mięsa. Choć jak przyznaje, i ten element nie obejdzie się bez cudotwórczej pomocy jego żony. - Ania musi mi najpierw zrobić sosy do mięsa. - Marynaty chyba - poprawia naprędce.

- O proszę bardzo, taki właśnie ze mnie wyśmienity kucharz. No cóż kompleksów nie mam. Choć zazdroszczę



Ryszard Sobczak chętnie je to, co przygotowuje żona. Wniosek jest prosty: ona gotuje wyśmienicie!

Fot. Robert Kwiatk

facetom, którzy w kuchni potrafią wyrabiać cuda. Ja nie-stety, do nich nie należę. Życie nie wymusiło na mnie konieczności opanowania sztuki kulinarnej.

Wspólne posiłki - całej czwórki Sobczaków, to bowiem rzadkość w ich domu. Przyjemności biesiadowania doznają jedynie w weekendy.

Magdalena Rusakiewicz

R E K L A M A

SOLID SECURITY

zatrudni

pracowników ochrony
do PATROLI INTERWENCYJNYCH

Wymagania: wiek 27-35 lat, niekaralność, licencja pracownika ochrony fizycznej, prawo jazdy kat. B.

Oferujemy: wysokie stawki, atrakcyjny system godzinowy.

ZGŁOSZENIA: Gdańsk, ul. Rakoczego 31, w godzinach 10-14, tel. 302 64 64.

127877A

SOLID SECURITY

zatrudni na stanowisko

KONWOJENT WARTOŚCI PIENIĘŻNYCH

Wymagania: wiek 30-40 lat, niekaralność, licencja pracownika ochrony fizycznej, legitymacja osoby dopuszczonej do posiadania broni, doświadczenie w ochronie co najmniej 2 lata (w tym minimum pół roku na stanowisku konwojenta w dużej firmie), udokumentowany przebieg pracy.

ZGŁOSZENIA: Gdańsk, ul. Rakoczego 31, w godzinach 10-14, tel. 302 64 64.

127868A

SOLID SECURITY

zatrudni na

STANOWISKO KIEROWNICZE

Zadaniem osoby zatrudnionej będzie koordynowanie i nadzorowanie zespołu pracowników ochrony.

Wymagania: wiek 25-40 lat, niekaralność, licencja II stopnia pracownika ochrony fizycznej, samochód osobowy, doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników, wykształcenie średnie, dyspozycyjność, samodzielność w działaniu. Oferujemy pracę w rozwijającej się firmie, atrakcyjne wynagrodzenie, ryczałt za samochód.

ZGŁOSZENIA: Gdańsk, ul. Rakoczego 31, w godzinach 10-14, tel. 302-64-64.

127861A

MacroSoft
OPROGRAMOWANIE DLA PRZEDSIĘBIORSTW

Praca w oddziale pomorskim ogólnopolskiej firmy informatycznej posiadającej 18 lat tradycji

Oferujemy pracę dla:

WDROŻENIOWCÓW

ukierunkowanych
na rozwój w dziedzinach:

1. finansowo-księgowej
2. kadrowo-płacowej
3. gospodarki magazynowej

Oferujemy prosimy wysłać w kopertach z dopiskiem „PRACA” na adres MacroSoft Gdańsk Sp. z o.o., ul. Lęborska 14, 80-387 Gdańsk, w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia

127870A



Politechnika Gdańska
Wydział Zarządzania i Ekonomii

ogłasza nabór na:

IX Edycję - październik 2004
Podyplomowego Studium Menedżerskiego
dla Kadry Kierowniczej Oświaty

IV Edycję - październik 2004
Podyplomowego Studium dla Nauczycieli
Podstawy Edukacji Ekonomicznej
i Przedsiębiorczości

II Edycję - październik 2004
Podyplomowego Studium Zarządzanie jakością
i techniki
ewaluacyjne w edukacji

Szczegółowe informacje:

Politechnika Gdańska
Wydział Zarządzania i Ekonomii
(ul. Traugutta 79, pok. 510)
www.zie.pg.gda.pl
80-952 GDAŃSK, ul. Narutowicza 11/12
tel. (58) 348 60 07

120624A



Wyższa Szkoła Gospodarowania Nieruchomościami w Warszawie
- Wydział Zamiejscowy w Gdańsku
www.wsgn.pl

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Biała 1, tel. 7622001, fax 7622000
Rekrutacja na rok akademicki 2004/2005

Studia Licencjackie - „Ekonomia” (system zaoczny)
specjalności: zarządzanie, obrót i wycena nieruchomości
Studia Podyplomowe - „Gospodarowanie Nieruchomościami”
specjalności: zarządzanie, obrót, wycena nieruchomości

WSGN jako jedna z nielicznych szkół wyższych w Polsce zajmuje się kształceniem osób, które chcą zawodowo zajmować się rynkiem nieruchomości. Wśród naszej kadry znajdują się nie tylko nauczyciele akademicki, ale również doświadczeni praktycy. Absolwenci WSGN mogą ubiegać się o licencje zawodowe: pośrednika w obrocie nieruchomościami, zarządcy oraz rzeczoznawcy majątkowego, bez konieczności odbywania dodatkowych specjalistycznych studiów podyplomowych lub kursów! Studia podyplomowe umożliwiają ukończenie jednocześnie wszystkich trzech specjalności. Absolwenci studiów mogą ubiegać się o wszystkie licencje zawodowe. Szczegółowe informacje w dziekanacie. Szkoła umożliwia również odbycie praktyk zawodowych. Uczelnia zapewnia możliwość kontynuowania studiów w formie magisterskich studiów uzupełniających w WSGN oraz innych uczelniach wyższych.

Termin składania dokumentów: 15 września 2004 r.
Bliższe informacje 7622001, www.wsgn.pl (Gdańsk)

103607B

Politechnika Gdańska
Wydział Zarządzania i Ekonomii
ogłasza nabór na



X edycję Podyplomowego Studium Pedagogicznego
wrzesień 2004 - czerwiec 2005

Studium skierowane jest do absolwentów szkół wyższych, nauczycieli nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych, wychowawców placówek oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych kandydatów na nauczycieli oraz do wszystkich, którzy chcą uzyskać kwalifikacje pedagogiczne.

Program obejmuje m. in. następujące przedmioty:
Pedagogika ogólna, Pedagogika pracy, Socjologia wychowania
Etyka zawodu nauczyciela, Komunikacja interpersonalna
Psychologia ogólna, rozwojowa i wychowawcza
Teoria wychowania moralno-społecznego, Dydaktyka ogólna
Metodyka nauczania, Prawo oświatowe, Procedura awansu zawodowego
Kultura żywego słowa, Planowanie zadań wychowawczych.

Studium trwa dwa semestry (330 godz. + 150 godz. praktyk)
Zajęcia odbywać się będą w soboty i niedziele raz, dwa razy w miesiącu

Informacje i zgłoszenia:
tel. 347-22-70, fax 347-24-53,
e-mail: bjas@zie.pg.gda.pl
www.zie.pg.gda.pl

127233A

Rozmowa. Z Jerzym Buzkiem, eurodeputowanym, na którego głosowało najwięcej osób w Polsce Nicea - najlepszy system

- Nikt chyba nie spodziewał się aż tak tryumfującego pańskiego powrotu na polityczne salony, a pan?

- Też oczywiście nie. Stałem się, żeby wypadło to jak najlepiej, ale takiego efektu ani ja, ani nikt chyba nie był w stanie przewidzieć.

- Zastanawiał się pan na ile „pomógł” panu premier Leszek Miller, który za całe zło nieustannie obwiniał rząd Buzka?

- Ja raczej zastanawiam nad obecnym położeniem Polski. Nie jesteśmy w najlepszej sytuacji, jeśli chodzi o scenę polityczną, trudna jest nasza pozycja w Unii Europejskiej. Nierozwiązane są wewnętrzne sprawy. To są moje troski!

- Ale jak przez te przez dwa i pół roku, gdy słyszał pan, że wszystkiemu winien jest Buzek, to tak po ludzku chyba panu było przykro?

- Oczywiście, że było mi przykro. Jeśli teraz jest jakaś satysfakcja, to naprawdę jest to marginalna sprawa.

- Bardzo pan jest skromny.

- Naprawdę tak jest.

- Co pan właściwie zrobił, żeby zdobyć ponad 170 tysięcy głosów i to przy trzydziestoprocentowej frekwencji w okręgu śląskim?

- To był niewątpliwie sukces kampanii wyborczej.

- Rzeczywiście nie miał pan żadnych plakatów?

- To właśnie był ten pomysł. Kampania bez plakatów, bilbordów. Natomiast miałem setki spotkań z ludźmi w całym tym wielkim regionie od Częstochowy po Beskidy i od Dąbrowy Górniczej po Gliwice. To była cała oś kampanii plus drobne ogłoszenia prasowe w lokalnej prasie w których informowałem, że startuję i zachęcałem do udziału w wyborach.

- Może górnicy na pana głosowali z wdzięczności, bo



Jerzy Buzek z Guenterem Verheugenem, komisarzem ds. rozszerzenia UE podczas otwarcia konferencji „Czego oczekujemy od Europy?”, zorganizowanej przez niemieckie Towarzystwo Wiedzy o Europie Wschodniej. Zdjęcie wykonano 4 czerwca.

Fot. PAP/Tomasz Gzell

gdy był pan premierem lepiej im się wiodło.

- Na pewno było im o wiele lepiej niż teraz, ale wielu z nich wyszło z górnictwa. Na szczęście odchodzili na własne żądanie.

- Gdy Jan Rokita zaproponował panu pierwsze miejsce na liście Platformy, regionalni działacze wtedy się buntowali. Głupio im teraz?

- Nie wiem.

- Ale oni teraz panu gratulują?

- Oczywiście, że tak.

- Nie zamierza pan w ogóle zapisać się do Platformy?

- Nie rozmawialiśmy na ten temat.

- Pierwsze miejsca w okręgach i mandaty eurodeputowanych zdobyli też

ministrowie pana rządu, niemal cały zespół negocjacyjny ds. Unii Europejskiej: Jan Kułakowski w Wielkopolsce, Jacek Saryusz-Wolski w Łodzi, Bronisław Geremek w Warszawie.

- Oni przez cztery lata negocjowali z Unią. Sądzę, że trudno sobie wyobrazić lepszy zespół negocjacyjny. W ostatniej fazie doszedł Władysław Bartoszewski. Podejrzewam, że gdyby on startował w wyborach, też miałby miał pierwsze miejsce.

- Ich zasługą było słynna „Nicea”, o którą toczy się obecna batalia.

- Wynegocjowaliśmy jeszcze, z dobrym skutkiem, dwadzieścia innych rozdziałów i przygotowaliśmy materiały do następnych rozdzia-

łów. Gdy odchodziliśmy, to wszystkie materiały były na stole i należało tylko mówić „tak” lub „nie”. Ale nadmierne się spieszenie i przez te ostatnie kilkanaście miesięcy zamiast spokojnie wycisnąć, to nerwowo zgadzano się na propozycje Unii Europejskiej. A tego właśnie chciałem uniknąć i dlatego pisałem o nas złośliwie, że byliśmy czerwoną latarnią negocjacji. Ale to nam się bardzo opłacało, bo dzięki temu w wielu rozdziałach uzyskaliśmy znacznie lepsze rozwiązania niż inne negocjujące wtedy partnerzy.

- Pan oczywiście popiera opozycję, żeby nie „odpuścić” Nicei?

- Nicea jest najlepszym systemem głosowania, bo

zapewnia znaczący udział w decyzjach krajów mniejszych i słabszych gospodarczo. A ta idea zawsze była podstawą europejskiej solidarności.

- W Parlamencie Europejskim będzie pan, jak cała PO w partii ludowej?

- Tak.

- Polska delegacja w Strasburgu jest bardzo różnorodna. Będziecie mieć na sobie oddech piętnastu eurosceptyków z LPR i Samoobrony. Nie obawia się pan, że ich działalność zaszkodzi polskiemu interesom w Unii?

- To na pewno w jakimś stopniu zmieni obraz o Polsce, pokaże jak wiele u nas jest zastrzeżeń, wątpliwości, wahań. Ale nas wszyst-

kich, którzy uważamy, że miejsce Polski jest w Unii Europejskiej, zmusza też dzisiaj do rozmowy z milionami Polaków, którzy wątpią, bo na Lię Polskich Rodzin głosowali przecież nasi rodacy, przekonani, że robią dobrze. Trzeba się na nich otworzyć i wyjaśniać reguły tego członkostwa, pokazywać im szansę, możliwości.

- Czy to w ogóle możliwe? Oni wierzą Radiu Maryja, które jest przeciwnie Unii.

- Może na przykład, powinni dowiadywać się o zagrożeniach wynikających z członkostwa od tych, którzy są zwolennikami naszego bycia w Europie, a nie od przeciwników. Od dwóch lat obserwuję takie fajerwerki o osiągnięciach na szczycie w Kopenhadze, a potem przeciwnicy odsłaniają kolejne mankamenty tamtego szczytu, przecież to podważa zaufanie...

- Jest pan prorektorem Akademii Polonijnej w Częstochowie. Czy przez te trzy lata zajmował się pan tylko nauczaniem studentów?

- Nie. Byłem wykładowcą na także politechnice. Ale przede wszystkim spotykałem się z ludźmi w różnych częściach kraju. To było moje główne publiczne zajęcie. Oczywiście te spotkania nie były tak głośne jak kiedyś.

- Występował pan jako działacz polityczny?

- Jako były premier.

- Bardzo pana obwiniano?

- Nie, to były poważne rozmowy o sytuacji Polski o przyszłości, także o przeszłości, ale nie było żadnych napastliwych wystąpień.

- Co słychać u córki Agaty? Jest pan zadowolony z jej kariery aktorskiej?

- Zdecydowanie tak.

Rozmawiała

Barbara

Madajczyk-Krasowska

TOP 100
ranking pomorskich firm
sprawdź, kto zyskał, kto stracił w 2003 roku
specjalny dodatek w poniedziałek z Dziennikiem

TVP 3
HALO TRÓJKA
Dziś o godz. 12.45 „Masz prawo być bezpieczny”
Program w całości poświęcony będzie profilaktyce zagrożeń związanych z wakacjami. Jak uchronić się przed niebezpieczeństwami grożącymi nam w ruchu drogowym, nad wodą, podczas podróży kolejną.

Dziś o godz. 12.05
gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie
Eugeniusz Kijewski
trener zespołu Prokom Trefl Sopot
- mistrza Polski sezonu 2003/2004
ESKA NORD
96.4, 106.7 FM

Kolonie 2005

■ Dni Młodzieży

Młodzi, którzy chcą wziąć udział w przyszłorocznych XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii już mogą zgłaszać chęć uczestnictwa w imprezie na stronie internetowej www.sdm.org.pl.

XX Dni odbędą się w dniach 15-21 sierpnia 2005 r. W Kolonii spodziewanych jest od 400 tys. do 800 tys. osób. Szacuje się, że z Polski przybędzie ok. 100 tys. osób. Koszt udziału w SDM to ok. 1000 zł (wliczony jest koszt podróży). W tej cenie mieści się dwutygodniowy pobyt w Niemczech. (PAP)

Małe medytacje

■ Bóg z Tobą

Może jeszcze nie w parafialnych kazaniach, może jeszcze nie w wykutych za młodu prawdach wiary, ale na pewno zmienia się oblicze Boga. Surowego, starotestamentowego sędziego zastępuje wizerunek Boga miłości i miłosierdzia. Taki obraz Boga objawiają nam nie tylko liczne grupy medytacyjne, ale zawiera też aktualny „Katechizm Kościoła katolickiego”. Książka, którą chcę polecić Państwu uważa, czerpie z obu źródeł.

Pierwsze to inspiracja płynąca ze wspólnoty z Taizé. Książka Pawła Bielińskiego „Bóg zawsze przychodzi” bierze rozpęd właśnie z listów brata Rogera. Potem stara się już sama szybować, nie gardząc rzecz jasna listami apostołskimi. Każde właściwie źródło jest jej miłe, jeśli mówi o wszechogarniającej miłości Boga do człowieka. Której wystarczy tylko się poddać, aby dostąpić szczęścia w życiu doczesnym.

Ja wiem, że na pozór są to księżycowe sprawy. Zabiegani, zadyszani od pierwszego do pierwszego, nie mamy na czasu na takie myśli. Pospieszny „ojczenaszek”, odklepana „zdrowaśka” - to wszystko na co nas stać. - Zdajmy się na Boga - mówi Paweł Bieliński. Nie będziemy tu przecież wiecznie. Nasza ojczyzna jest w niebie. W zasadzie o tym wiemy. Wiedzieć jednak to powtarzać sobie.

Tadeusz Skutnik
Paweł Bieliński „Bóg zawsze przychodzi”, Pelplin 2004, Wydawnictwo Bernardinum

Jeśli nabrałeś apetytu, żeby poznać się bliżej z książką Pawła Bielińskiego zadzwoń w poniedziałek o godz. 11 pod nr tel. 301-27-61.



Cud w skarszewskiej parafii

■ Odzyskany zabytek



Maciej Mostowy z córką i proboszcz Roman Wesołowski.

- To naczynie liturgiczne podczas niedzielnej mszy znalazł się na ołtarzu - mówił ze łzami w oczach ksiądz prałat Roman Wesołowski z parafii w Skarszewach, odbierając z rąk Macieja Mostowego zabytkową, osiemnastowieczną patenę.

Dzięki staraniom „Dziennika Bałtyckiego” oraz zaangażowaniu Macieja Mostowego, skarszewskiego przedsiębiorcy i zarazem zbieracza kociewskich zabytków, skarszewska fara odzyskała część skarbu księdza Maksymiliana Dunajskiego. W połowie maja pisaliśmy, że podczas penetrowania z wykrywaczem skarpy nad Witcisą dwie (niezbyt legalne) grupy poszukiwaczy trafiły niezależnie od siebie na kielich, złote dzbanki liturgiczne oraz patenę, pochodzącą z warsztatu gdańskiego złotnika Meyera. Prawdopodobnie skarb został ukryty przez przedwojennego proboszcza tuż przed jego męczeńską śmiercią w 1939 roku.

- Patenę odzyskałem w drodze wymiany kolekcjonerskiej z miejscowym poszukiwaczem - mówi Maciej Mostowy. - Niestety, pozostałe zabytki powędrowały do Wrocławia. Ciężko będzie do nich dotrzeć...

(DJA)

Kościół

Cetniewo. Dzieci z Białorusi wypoczywały nad morzem

Odptacili śpiewem

W ubiegłym tygodniu trzynastoro dzieci w wieku od 9 do 12 lat z białoruskiego Nowopołocka po raz pierwszy w życiu zobaczyło morze. To tylko jeden z wielu pozytywnych skutków działania parafii katolickiej w tym mieście.

Nowopołock to 111-tysięczne miasto na wschodzie Białorusi, 500 kilometrów od granicy z Polską. Parafia katolicka zaczęła się tam tworzyć w 1994 roku. Cztery lata temu trafiła tam siostra Maria Magdalena ze zgromadzenia sióstr zmartwychwstańek.

- Około 90 procent osób, które przychodzą na msze ma wśród przodków Polaków - objaśnia. - Oni sami jednak nie mówią po polsku, a i zrozumienie naszego języka sprawia im trudność. Garną się jednak do kościoła. Kiedy tam przyjechałam w niedzielnej mszy świętej uczestniczyło przeciętnie około stu osób. W ostatnią Wielkanoc było ich już 700.

Dzięki wysiłkom polskich duchownych w Nowopołocku stanęła katolicka świątynia. Na razie tylko w stanie surowym.



Młodzi katolicy z Białorusi gościli w Cetniewie.

Fot. Roman Kościelnik

Siostry kwestują więc w kraju by zdobyć środki na dalszą budowę. Poza tym prowadzą działalność społeczną i kulturalną. Od niedawno najmłodszy parafianie mają swój własny chór - „Schola”.

Podczas jednej z kwest, w Warszawie, siostra Maria Magdalena spotkała Annę Kiedrzyńską.

- Kiedy usłyszałam o tych dzieciach i okropnych warunkach w jakich żyją, postanowiłam pomóc i udostępnić im nocleg w naszym domu

w Cetniewie - mówi pani Anna.

- Nowopołock to miasto przemysłowe - wyjaśnia siostra Maria Magdalena. - Z jednej strony to dobrze, bo ludzie mają pracę i nie ma tam takiej biedy, jak w mniejszych ośrodkach, ale za to powietrze jest bardzo zanieczyszczone. Możliwość przyjazdu na wypoczynek do Polski to dla tych dzieciaków wspaniała sprawa.

Transport, busem, zapewnił biznesmen z Białorusi. Przez pierwsze dni wyżywie-

nie zapewnił państwo Kiedrzyńscy. Potem z pomocą dołączyli ich sąsiedzi, siostra też coś uzbierała. Kwestowały same dzieci, przez dwie kolejne niedziele śpiewając pod kościołem najpierw w Pucku, a potem we Władysławowie.

(eter)

Chętni do wsparcia parafii w Nowopołocku mogą wpłacać datki na konto:

Bank Polska Kasa Opieki S.A., Puławska 54/6, 02-592 Warszawa, nr 671240-2135-11110000-3876-7582.

POLAKÓW STOSUNEK DO ŻYCIA, MIŁOŚCI I SEKSU

Zachowania i sytuacje moralne	Dopuszczalne	To zależy	Niedopuszczalne	Trudno powiedzieć	Brak odpowiedzi
Wolna miłość, seks bez ograniczeń	17,7	19,8	52,2	8,4	1,9
Trwałe pożycie z jednym partnerem bez żadnego ślubu	32,0	17,7	41,4	6,9	1,9
Współżycie seksualne przed ślubem kościelnym	40,8	19,5	31,4	6,1	2,2
Zdrada małżeńska	5,1	9,6	79,9	4,0	1,4
Rozwód	22,9	26,6	44,9	4,3	1,3
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	48,1	16,1	27,2	6,8	1,8
Przerwanie ciąży	10,7	21,8	61,0	4,9	1,5
Eutanazja (uśmiercanie ludzi upośledzonych bądź nieuleczalnie chorych)	11,8	15,9	63,1	7,7	1,4

Dane pochodzą z raportu „Kościół w świadomości społecznej Polaków” - wykonanego przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC na zlecenie Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 2004

W ubiegłym tygodniu wskutek niefortunnie błędów technicznych pojawiły się w tabelce niezgodne z prawdą liczby. Czytelników i autorów badania serdecznie przepraszam. Dariusz Wiliński, redaktor techniczny

Dobry uczynek. W barze mlecznym można spotkać wspianych ludzi

Nawet nie musiałam prosić

Do baru mlecznego przychodzi każdy. Profesor uczelni siedzi obok analfabety, uliczny mim obok księgowego z dużej firmy. Wszyscy wpływają na klimat tego miejsca. Nieraz obserwowałam jak studenci pomagali staruszce przenieść tacę z jedzeniem do stolika. Gdy komuś zabrakło parę groszy na zupe, pani przy kasie „przymykała oko” i mówiła - zapłaci pan później. Wiedziałam, że nie będzie trudno znaleźć tam kogoś kto mi pomoże i spełni dobry uczynek.

Udałam się do Baru Turystycznego przy ul. Szerokiej w Gdańsku. Miałam obandażowaną i unieruchomioną rękę. Kupiłam obiad i nie musiałam nawet prosić o pomoc. Pani Grażyna Paczkowska siedząca przy kasie natychmiast wzięła moją tacę i zaniósła ją do stolika. - Tu będzie pani wygodnie - powiedziała. Spodziewałam się, że ktoś mi pomoże ale tak szybkiej reakcji nawet nie przewidziałam. Dziękuję - zrobiła pani dobry uczynek.

Monika Zboińska



Grażyna Paczkowska spontanicznie zareagowała na niemoc klientki - Moniki Zboińskiej.

Fot. Robert Kwiatkowski

CSI* Sopot 2004.** Międzynarodowe Zawody Konne w Skokach przez Przeszkody

CO KOŃ WYSKOCZY...

... **pędźmy** na hipodrom w Sopocie od piątku do niedzieli 18-20 czerwca!

... **zobaczymy**, jak 180 koni i 90 jeźdźców z 12 krajów walczy o superpulę nagród: 305 000 zł!

... **pokibicujemy** znanym aktorom, politykom, sportowcom i biznesmenom w ich zmaganiach w dwudniowym, charytatywnym Konkursie Gwiazd w sobotę i niedzielę o godz. 14:00!

... **zabawmy** się w Indian, kowbojów i zdobywców Dzikiego Zachodu na Wielkim Festynie Rodzinnym!

... **poznamy**, jak się podkuwa i ujeżdża konie, ba - spróbujemy sami podczas...

**MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW
KONNYCH W SKOKACH PRZEZ
PRZESZKODY CSI*** Sopot 2004!**



Fot. Przemek Swiderski



Program CSI*** SOPOT 2004

18-20 CZERWCA – HIPODROM SOPOT

Piątek, 18 czerwca 2004

- 10: 00 - Konkurs nr 1 – otwarcia – dokładności z 1 rozgrywką – o nagrodę i puchar Prezydenta Sopotu – wysokość przeszkód do 130 cm – pula nagród -15 200 PLN.
- 12: 30 - Konkurs nr 2 – zwykły – o nagrodę „Dziennika Bałtyckiego” i puchar Prezesa Agencji Rozwoju Pomorza. – wysokość przeszkód do 150 cm – pula nagród – 34 400 PLN
- 15: 00 - Konkurs nr 3 z wyborem trasy o nagrodę firmy Konsalnet i puchar Prezesa Polskiej Konfederacji Sportu – wysokość przeszkód do 140 cm – pula nagród – 29 000 PLN

Sobota, 19 czerwca 2004

- 9: 00 Konkurs nr 4 – zwykły – o nagrodę firmy Naftoport i puchar Marszałka Województwa Pomorskiego – wysokość przeszkód do 130 cm – pula nagród – 15 200 PLN
- 11: 30 - Konkurs nr 5 – dwufazowy o nagrodę Radia Gdańsk i puchar Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego – wysokość przeszkód do 140/150 cm – pula nagród – 34 400 PLN
- 14: 00 - Konkurs Gwiazd – charytatywny o puchar firmy Łączpol
- 15: 30 - Konkurs nr 6 – zwykły – o wzrastającym stopniu trudności z Jokerem o nagrodę i puchar firmy PZU Życie – wysokość przeszkód do 140 cm – pula nagród – 29 000 PLN

Niedziela, 20 czerwca 2004

- 9: 00 Konkurs nr 7 – do pierwszego błędu z rozgrywką o nagrodę Grupy Lotos i puchar Wojewody Pomorskiego – wysokość przeszkód do 130 cm – pula nagród – 19 700 PLN
- 12: 00 - Konkurs nr 8 – dwufazowy o nagrodę i puchar Telekomunikacji Polskiej – wysokość przeszkód do 140/150 cm – pula nagród – 26 700 PLN
- 14: 00 - Konkurs Gwiazd – charytatywny o puchar firmy Łączpol
- 16: 00 - Grand Prix – Puchar Bałtyku – konkurs nr 9 – dokładności z 1 rozgrywką na czas o nagrodę firm NDI i BESIX i puchar Prezydenta RP – wysokość przeszkód do 150 cm – pula nagród – 101 700 PLN

Uwaga!

Czas trwania konkursów zależy od liczby startujących zawodników, w związku z tym godziny **rozpoczęcia konkursów mogą ulec zmianie**

W programie ponadto:

- wielki festyn rodzinny „Na Dzikim Zachodzie”
- parady konne i pokazy (w przerwach między konkursami)
- przejażdżki dyliżansem, bryczkami, jazda na kucykach
- wystawa sztuki współczesnej „Korń Malowany”, której organizatorami są ZPAP i Galeria ART (trybuna główna – obok biura zawodów)

Na CSI* Sopot 2004 – WSTĘP WOLNY!!!**

CSI*** Sopot 2004. Jak oglądać zawody?

Poradnik kibica

■ Konkursy nr 1, nr 2, nr 4 „klasyczne” i konkurs nr 9 – Grand Prix

Zawodnik ma do pokonania ok.12 kolejno ponumerowanych przeszkód.

- Błędami w konkursie są:
- zrzucenie drągów - karane 4 punktami karnymi
 - nieposłuszeństwa konia - karane 4 punktami
 - nieposłuszeństwa konia połączone z uszkodzeniami przeszkody - karane 4 punktami karnymi i 4 sekundami doliczanymi do czasu przejazdu zawodnika

przekroczenie ustalonej normy czasu - karane 1 punktem karnym za każde rozpoczęte 4 sekundy przekroczenia.

Błędy, które powodują eliminację z konkursu:

- drugie nieposłuszeństwo konia
- pomylenie trasy konkursu
- upadek konia lub jeźdźcy.

Zwycięzca zawodnik, który otrzymał najmniejszą liczbę punktów karnych. W przypadku równej liczby punktów karnych otrzymanych przez przynajmniej dwóch zawodników, o pierwszym miejscu decyduje krótszy czas przejazdu.

Uwaga: W tych konkursach o pierwsze miejsce może odbyć się rozgrywka.

■ Konkurs nr 3 - „wybierz własną trasę”

Zawodnik ma do pokonania 10-12 przeszkód, oznaczonych numerami porządkowymi, ale trasę (kolejność przeszkód) wybiera sam, musi jednak pokonać wszystkie ustawione na parkurze przeszkody. Część przeszkód jest „symetryczna” i zawodnik może przeskakiwać je z dowolnie wybranej przez siebie strony. Za każdą zrzutkę zawodnik otrzymuje 4 sekundy karne doliczane do zmierzonego czasu przejazdu. Drugie nieposłuszeństwo konia w konkursie powoduje eliminację zawodnika. Wygrywa ten, kto uzyska najkrótszy czas przejazdu z wliczonymi do rezultatu sekundami karnymi za popełnione błędy.

■ Konkurs nr 5 i nr 8 - „w dwóch fazach”

Jest to konkurs - zgodnie z nazwą - rozgrywany w dwóch fazach. Na torze ustawionych jest 13 przeszkód. Pierwsza faza konkursu rozpoczyna się na prze-

Uwaga: W konkursie nr 8 błędy popełnione przez zawodnika w drugiej fazie konkursu przeliczane są na sekundy karne. Każda zrzutka to 3 sekundy doliczane do czasu przejazdu zawodnika.

wynosi numer przeszkody. Strącenie przeszkody nie powiększa konta zawodnika. Ostatnia przeszkoda jest przeszkodą alternatywną. Można skakać jej wersję podstawową za 8 punktów albo znacznie utrudnioną (Joker) za 16 punktów. Podjęcie decyzji o atakowaniu Jokera jest obarczone ryzykiem. Strącenie tej przeszkody powoduje pomniejszenie konta zawodnika o 16 punktów. Zwycięzca zawodnik z największą liczbą punktów. W przypadku równej liczby zdobytych punktów przez kilku zawodników, wygrywa ten, który miał najkrótszy czas przejazdu.

■ Konkurs pocieszenia nr 7 - „do pierwszego błędu”

Zawodnik ma określony czas przejazdu np. 60 sekund. Za przeskoczoną przeszkodę otrzymuje 2 punkty bonifikacyjne, a za przeszkodę strąconą 1 punkt. Jeżeli zawodnik strącił przeszkodę, otrzymuje sygnał i musi skończyć jedynie przeszkodę następną dla dokonania pomiaru czasu. Jeżeli zawodnik nie strąca w ogóle przeszkód, jeździ do wyzerania limitu czasu. Jeżeli w czasie krótszym niż 60 sekund przeskoczył wszystkie przeszkody parkuru, to rozpoczyna jazdę ponownie od przeszkody 1. Wygrywa zawodnik, który otrzymał największą liczbę punktów bonifikacyjnych. Upadek zawodnika nie powoduje jego eliminacji, a jedynie kończy jego przejazd. Zawodnik zatrzymuje osiągniętą do tego momentu liczbę punktów bonifikacyjnych, bez zanonowania czasu przejazdu.



CSI*** SOPOT 2004 w liczbach:

- 9 konkursów
- 90 zawodników, reprezentacje 12 krajów
- 180 koni
- pula nagród: 305 tys. PLN
- przewidywana 10 tys. publiczność

■ Konkurs nr 6 - „o wzrastającym stopniu trudności”

Zawodnik ma do pokonania 8 przeszkód kolejno ponumerowanych. Poprawny skok powoduje zaliczenie zawodnikowi tyle punktów bonifikacyjnych, ile

Pod czujnym okiem...

- Jednym z organizatorów tegorocznych zawodów CSI*** Sopot 2004 jest Sopotki Klub Jeździecki. Powstał w 2000 roku w miejsce zlikwidowanego Jeździeckiego Ludowego Klubu Sportowego Sopot. Kontynuując tradycję, prowadzi działalność w 3 konkurencjach: ujeżdżeniu, skokach przez przeszkody oraz wszechstronnym konkursie konia wierzchowego z próbą terenową (crosssem). Obecnie, zrzesza 70 członków.
- Treningi w klubie prowadzą tak uznane autorytety, jak: Zofia Górka - międzynarodowy trener i sędzia, Marek Orłoś - były mistrz Polski w skokach przez przeszkody.
- Klub działa na terenie hipodromu w Sopocie, przy ul. Polnej 1.
- Strona internetowa klubu www.skj-sopot.pl
- Prezesem klubu jest Ewa Chytra.

Więcej o CSI*** Sopot znajdziesz na stronie internetowej
www.skj-sopot.pl

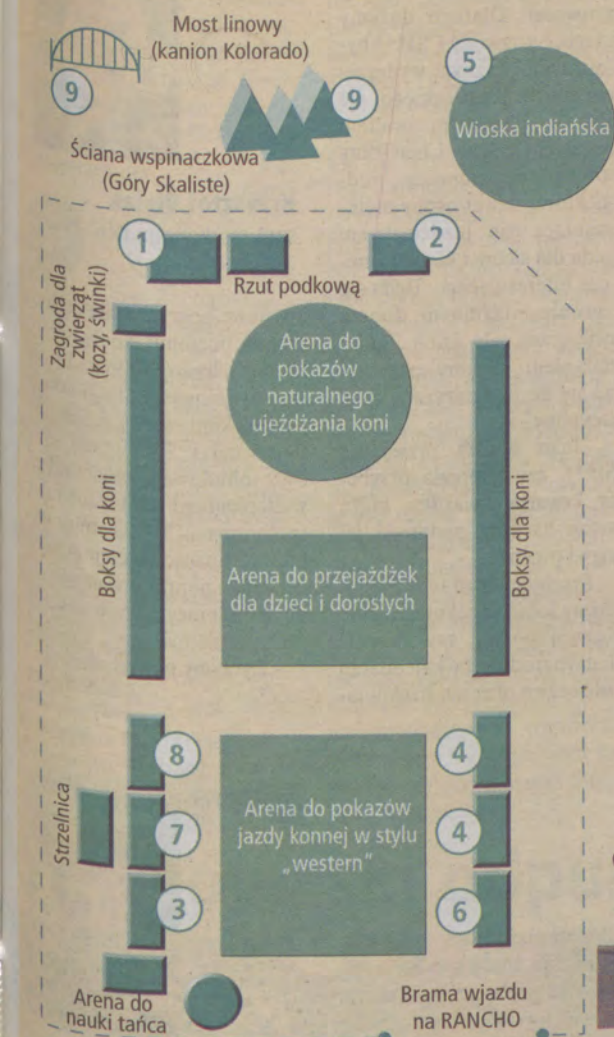




Przez 3 dni. Festyn rodzinny na hipodromie

Na Dzikim Zachodzie

Wielki festyn rodzinny „Na Dzikim Zachodzie”



1. Stanowisko KOWALA – pokaz kucia koni, rzuty do celu podkrową, podkrowki „szczęścia”
2. Stanowisko RYMARZA – siodła do jazdy w stylu „western”, drobiazgi ze skóry
3. Stanowisko grupy SALOON – nauka posługiwania się biczem lassem, tańce country
4. Stanowisko grupy TRACZER – psie zaprzęgi, przejażdżki na wózkach, kanion Kolorado – most linowy i ukośne zjazdy na linach
5. Stanowisko Indian HUU-SKA LUTA – zwiedzanie tipi, tańce, strzelanie z fuku
6. Stanowisko grupy KING HORSE – pokaz mody country, artykuły „western”
7. Stanowisko grupy GALOP – prezentacja replik broni palnej, sprzęt jeździecki „western”
8. Stanowisko grupy BUFFALO BILL Jantar – prezentacja naturalnych metod treningu koni, konkurs „gorączka złota”, konkurs dojenia kozy, konkurs rodeo, pokaz wołyżerki dzieci
9. Stanowisko KOMPAS – ściana wspinaczkowa „Góry Skaliste” i most linowy nad kanionem Kolorado.



Info.: Kabron

Na zawodach. Jak co roku... Konkurs Gwiazd

Międzynarodowym Zawodom w Skokach przez Przeszkody CSI*** Sopot, 18-20.06.2004 co roku towarzyszą znane twarze sportu, kina, telewizji, sztuki... Uczestniczą w „Konkursie Gwiazd”.

W tym roku swoją obecność zapowiedzieli: Iwona Guzowska - mistrzyni świata w boksie; Barbara Piwnik - polityk, była minister sprawiedliwości; Damian Aleksander - aktor warszawskiego teatru „Roma”, obecnie gra jedną z ról w serialu „Klan”; Tomasz Bednarek - aktor z „Klanu”, który ma na swoim koncie już sukcesy jeździeckie - w ubiegłym roku został mistrzem Polski środowisk twórczych podczas zawodów w Zakrzewie. W skokach wezmą najprawdopodobniej udział także: aktorzy Marek Cichucki, Paweł Deląg, Dariusz Kordek, Mariusz Krzemiński, Andrzej Nejman. Swoją akces zgłosili też biznesmeni: Krzysztof Czopek - dyrektor w Telekomunikacji Polskiej, Bertrand Le Guern - dyrektor France Telecom. Nie zabraknie gwiazd sportu: Arkadiusza Skrzypaszka - najwybitniejszego - i najbardziej utytułowanego polskiego pięcioboisty, Tomasza Wawrzekiewicza - bramkarza reprezentacji Polski w hokeju na lodzie i Krzysztofa „Diablo” Włodarczyka - zawodowego pięściarza w kategorii półciężkiej. Specjalnym gościem będzie zwycięzca ubiegłorocznego „Konkursu Gwiazd” na CSI w Sopocie - pan Andrzej Umiasłowski, artysta - malarz koni.

Rola showmena i komentatora przypadła w tym roku dziennikarzowi sportowemu TVP - Arturowi Szulcowi.

ABC zawodów

- Organizatorem konkursu jest Sopotki Klub Jeździecki oraz AP DIAMENT Iwona Guzowska.
- Honorowym patronem jest pani Jolanta Kwaśniewska.
- Charytatywny cel: zasilenie funduszu budowy gdańskiej Kliniki Hematologii i Onkologii Dziecięcej AMG.
- Konkurs Gwiazd jest dwudniowy - rozpocznie się w dniach 19 i 20 bm. o godz. 14:00 naprzeciw trybuny głównej.
- Zawodnicy zobowiązani są do wpłaty wpisowego:
 - biznesmeni - dowolny datek
 - aktorzy, sportowcy, artyści - dowolny datek, gadżet lub fant związany z osobą, rolą lub dyscypliną sportu zawodnika. Fanty i nagrody zostaną sprzedane w trakcie licytacji na antenie Radia Gdańsk lub jako cegiełka na charytatywny cel konkursu.

Gwiazdy w Sopocie

Iwona Guzowska
mistrzyni świata
w boksie



- W tym roku w konkursie gwiazd wystartuje wiele znakomitych osobistości. Udział potwierdzili między innymi: Barbara Piwnik, Paweł Deląg, Tomasz Zubilewicz oraz mistrzowie świata w boksie, Maciej Zegan i Krzysztof „Diablo” Włodarczyk. Obaj pięściarze przekazali rękawice ze swoimi autografami, w których zdobyli mistrzowskie pasy do licytacji na cel charytatywny. Obawiam się trochę o Włodarczyka, bo w siodle czuje się on znacznie gorzej niż między linami ringu.

Rok temu



W sobotę i niedzielę przed trybuną główną będzie można obejrzeć także paradę konną z udziałem kawalerzystów, kowbojów i Indian. Zaprezentowane zostaną stary dylżans i dwa wozy osadnicze (konkurs zręczności powożenia). Następnie wystąpią kawalerzyści. Pokaz ich sprawności obejmie m.in. cięcie łóz szabłą, zbieranie szabłą pierścieni i skoki przez przeszkodę.

Egzotycznie zapowiada się występ kowbojów i Indian. Ci pierwsi ścigać się będą konno dookoła beczek, drudzy wezmą udział w slalomie „na oklep” między tyczkami. Prawdziwym rodzynkiem będzie występ grupy ka-

skaderskiej „SALOON”, która zaprezentuje m.in. obcinanie kwiatów biczem oraz akrobacje z użyciem lassu. Nie zabraknie tańców indiańskich,

które pokaże grupa „HUU-SKA LUTA”. Weekendowe zmagania zwieńczy: mecz Horse-ball (piłka konna) i pokazy psich zaprzęgów.

Pomagamy innym

- Rok temu na CSI*** Sopot udało się zebrać na cel charytatywny (pomoc dla dzieci - podopiecznych MOPS w Sopocie) kwotę ok. 13 tys. zł. Pochodziła ona z licytacji fantów i zbiórki na terenie hipodromu.
- Podczas tegorocznego CSI*** będą sprzedawane cegiełki. Kupując je, można wylosować atrakcyjne nagrody m.in. płyty kompaktowe, książki, gadżety z autografami gwiazd, chleby z logo CSI z piekarni Szydłowski, kupony do punktów gastronomicznych na terenie hipodromu, breloczki do kluczy, weekend w hotelu na Kaszubach etc.

Więcej o CSI*** Sopot znajdziesz na stronie internetowej
www.skj-sopot.pl





Z OSTATNIEJ CHWILI

TELEGRAM

Warszawa 20 czerwca 2004
Pani Elżbieta Dziwulska-Bednarz
dyrektor Biura Organizacyjnego
CSI*** Sopot

Kiedy obejmowałam patronat nad „Konkurem Gwiazd” odbywającym się w ramach Międzynarodowych Zawodów Jeździeckich CSI*** Sopot miałam nadzieję, że będę mogła przyjechać na finałowy konkurs Grand Prix. Niestety, moje oficjalne obowiązki nie pozwoliły mi na spotkanie w Sopocie z miłośnikami zawodów hipicznych, a także z wszystkimi, którzy na wielkim festynie rodzinnym i innych ciekawych imprezach nie tylko bawili się, ale także swoją hojnością przyczynili się do zebrania funduszy na budowę Dziecięcej Kliniki Hematologii i Onkologii w gdańskiej Akademii Medycznej. Szpital ten powstaje dzięki zebranym środkom finansowanym przez moją Fundację „Porozumienie bez barier”.

Nie mogąc osobiście odebrać od Państwa wspianego daru, poprosiłam panią prof. Annę Balcerską, która w przyszłości będzie tą kliniką kierować, by to uczyniła. Przesyłam Państwu najserdeczniejsze podziękowania za pomoc i ofiarność. Dzięki Państwa wrażliwości dzieci przeniosą się do kolorowej kliniki, w której - mam nadzieję - będą mogły zdrowieć szybko.

Z poważaniem

Elżbieta Dziwulska-Bednarz

Sponsor strategiczny. NDI stawia na jeździectwo

Czwarta gwiazdka do kolekcji

- Dlaczego firma NDI zdecydowała się na sponsorowanie jeździectwa, choć pańskiemu sercu bliższa jest przecież koszykówka - rozpoczęliśmy rozmowę z Krzysztofem Biela-kiem, szefem marketingu NDI.

- Jako bytemu koszykarzowi bliski jest mi duch rywalizacji, który przecież występuje w każdym sporcie, także w jeździectwie. Zaangażowanie się w konkursy CSI traktujemy jako powinność wobec miasta, w którym funkcjonuje nasza firma. Nieco konserwatywne, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, jeździectwo bardzo pasuje do wizerunku naszej firmy.

Choć sam nie jeżdżę konno, po drugich zawodach CSI*** zdecydowałem się wysłać moich synów na obóz jeździecki. Wrócili z niego bardzo zadowoleni. Dziś, także wielu pracowników naszej firmy chętnie korzysta z tej formy rekreacji.

- Czy podejmując decyzję o wsparciu pierwszych zawodów CSI w 2001 roku, przypuszczali-

ście, że wasza przygoda z tą imprezą trwać będzie tak długo?

- Od początku zakładaliśmy, że impreza będzie ważnym elementem marketingowej strategii naszej firmy. Chcieliśmy zaakcentować jej związek z miastem i miejscem symbolizującym jego historię. W czasie, kiedy decydowaliśmy o inwestowaniu w sport jeździecki, w Sopocie Prokom funkcjonował w koszykówce i tenisie, a Hestia w żeglarskim. Nam pozostał piękny historyczny obiekt, jakim jest hipodrom. Chcieliśmy, by znów zatętnił życiem i odbywały się na nim ważne międzynarodowe imprezy jeździeckie, które będą przez społeczność identyfikowane z firmą NDI.

- Zawody jeździeckie zdecydowaliście się obudować licznymi imprezami towarzyszącymi, choć jak się domyślam, znacznie podnosi to koszty ich organizacji.

- Mielśmy świadomość, że mimo silnych historycznych

związków wielu polskich rodzin, jeździectwo stało się dziś sportem dla koneserów. A nam przede wszystkim zależało na masowości. Dlatego dążymy do tego, by zawody CSI*** były nie tylko ważnym wydarzeniem sportu jeździeckiego, ale stały się sportowym świętem dla całych rodzin. Chcieliśmy współtworzyć imprezę, podczas której nawet osoby nieinteresujące się jeździectwem znajdą dla siebie i swoich dzieci coś interesującego. Będą się w gronie rodzinnym dobrze bawić przez cały dzień. Takim działaniem chcemy przyczynić się do popularyzacji całej dyscypliny.

- Jaka będzie przyszłość CSI***, czy imprezie przybędzie czwarta gwiazdka, która jeszcze bardziej podniesie jej rangę i prestiż?

- Pracujemy nad tym. Postawiliśmy sobie za cel utrzymanie wysokiej pozycji zawodów w międzynarodowym kalendarzu jeździeckim oraz ich rozwój ja-

NDI sponsorem



Krzysztof Biela
szef marketingu NDI

kościowy poprzez stałe podnoszenie poziomu sportowego. Dążymy, by sopoćkie CSI stały się najważniejszymi zawodami jeździeckimi sezonu w Europie Północnej i Wschodniej oraz były obudowane znaczącymi wydarzeniami kulturalnymi i społecznymi. Wieloletnią stabilność finansową zamierzamy osiągnąć poprzez wciągnięcie do współpracy innych znaczących partnerów.

- Życzymy powodzenia.
Adam Suska

W CSI. Polowanie na wyniki, złodziei i hymn

Sopockie klimaty: architekt na koniu

Pani Zofia Górka z sopockim hipodromem związana jest od 1966 roku. Wcześniej jeździła w Koleczkowie. Swoje zamiłowanie do koni łączyła ze studiami, a później z pracą architekta. Jej przyjazd do JLKS Sopot (taka była nazwa obecnego SKJ) zbiegła się w czasie z objęciem przez inż. Czesława Gurskiego funkcji dyrektora torów.

Choć założony przez olimpijczyka z Berlina Karola Rómmla sopocki klub miał już w kraju znaczącą pozycję, jego rozkwit przypadł na drugą połowę lat 70. i początek 80. ubiegłego wieku.

W 1975 roku odbyły się tutaj mistrzostwa Europy zaprzęgów 4-konnych.

Startował księżę Filip...

który pełnił funkcję prezesa Międzynarodowej Federacji Jeź-

dzieckiej. Organizatorzy sprostali zadaniu, co kilka lat później zaowocowało powierzeniem Sopotowi organizacji prestiżowych zawodów w skokach CSIO.

W sporcie jeździeckim największe sukcesy odnosili Anna Kuczyńska (olimpijka z Moskwy), Krzysztof Rafalak (IV miejsce na IO w Seulu) i Marek Orłoś (mistrz Polski w skokach przez przeszkody). Staraniem Andrzeja Orłosa od 1977 roku w Sopocie rozpoczął działalność Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w WKKW.

W 1983 roku odbyły się pierwsze zawody CSIO. Pani Zofia dobrze pamięta tę imprezę, która dla organizatorów zaczęła się dość pechowo. - Już pierwszy koń na pierwszej przeszkodzie wbił się...

kopytami w logo...

...sponsora, a my nie mieliśmy zastępczego - wspomina. - Zrobiło się nerwowo. Na szczęście je-

den z luzaków zapakował kanapki w złoty foliowy worek, identycznego koloru jak zniszczone elementy logo. Zakleiliśmy nim dziury i modliliśmy się, aby kolejne konie nie uszkodziły już tej przeszkody. Widocznie nasze prośby zostały w niebie wysłuchane, bo dalej już konkurs przebiegał bez niespodzianek - mówi pani Górka.

Z konkursami CSIO, które w Sopocie odbywały się do 1993 roku, wiąże się jeszcze wiele innych zabawnych historii. Przed jednym z nich ekipa jeźdźców z Belgii ostro zabalowała w Maximie. Skończyło się awanturą, po której wszyscy wylądowali w policyjnym areszcie.

Nazajutrz musieli wystartować w konkursie eliminacyjnym, bo taki był wymóg ich występu w prestiżowym Pucharze Narodów, który zaplanowany był na ostatni dzień imprezy. Po wpłacie kaucji

przez organizatorów Belgowie zostali na trzy godziny wypuszczeni z aresztu. Do ich całkowitego uwolnienia doszło dopiero po zabiegach dyplomatycznych, prowadzonych już na znacznie wyższym szczeblu. Po tych przygodach Belgowie w Pucharze Narodów wiele już jednak nie zdziałali.

Chwile grozy...

...sopoccy organizatorzy CSIO przeżyli też w 1988 roku. Do ostatniego przejazdu głównego konkursu na czele znajdowała się amazonka z Wenezueli. Hymnu jej kraju w archiwach sopockiego hipodromu nie było. Błamaż wisiał w powietrzu, ale i tym razem los okazał się dla organizatorów szczęśliwy. Ostatni startujący zawodnik z Niemiec uzyskał lepszy czas, a z hymnem naszych zachodnich sąsiadów problemów już nie było.

Międzynarodowe imprezy jeździeckie mobilizowały również świat przestępczy. Złodzieje polowali na dobytek gości z Zachodu. Mobilizacja sił porządkowych i policyjnych nie zawsze okazywała się skuteczna. Jedną z nich zakończyła się jednak spektakularnym sukcesem.

Sędziujący konkursy arbiter z Niemiec poczuł się głodny i postanowił na chwilę opuścić zawody. Swoje BMW Sport zostawił na parkingu przed hotelem Posejdon i udał się do restauracji. Gdy wrócił, auta już nie było.

Okupiona radość

Odnalazła je młoda policjantka i to na pierwszym swoim patrolu. Zainteresowała ją, że mężczyzna na jednym z podwozków dzielnicy Orunia, manipuluje coś przy tablicach rejestracyjnych. Samochód okazał się własnością sędziego z Niemiec. Ten tak się

Wspomina...



Zofia Górka
międzynarodowy trener i sędzia

ucieszył odnalezieniem zguby, że zbiegając ze schodów sopockiej trybuny... złamał nogę.

W 1994 roku zawody CSIO przeniesione zostały do Warszawy (pierwsze organizowali działacze z Sopotu), a od 1996 do dziś odbywają się one w Poznaniu.

Staraniem obecnego prezesa Sopockiego Klubu Jeździeckiego, Ewy Chytrej, której udało się nakłonić do współpracy firmę NDI SA i Hipodrom, od 2001 roku w Sopocie odbywają się zawody Międzynarodowe CSI***.

Adam Suska

Więcej o CSI*** Sopot znajdziesz na stronie internetowej
www.skj-sopot.pl



LICZBA ARCHIDIECEZJI

17,5

tylko procent mieszkańców archidiecezji gdańskiej przystępuje do komunii raz w tygodniu. Najwięcej, bo 22,6 procent robi to co kilka miesięcy.

Ewangelia

XII niedziela zwykła
według św. Łukasza
(Łk 9,18-24)

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tacy? Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć; będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa.

Komentarz

o. Jarosław Herrmann



- Jak człowiek może stracić swoje życie, kiedy stara się właśnie je zachować? Co Chrystus ma na myśli, mówiąc te słowa? Otóż jest taki sposób „zachowywania” życia, który polega na przywiązaniu do jego utartych schematów, szkodliwych nawyków, neurotycznych postaw, podtrzymywaniu niszczących więzi z ludźmi. To wszystko rodzi w nas negatywną moc. Takie życie trzeba stracić, aby zyskać nowe – wolne i twórcze, przepełnione pozytywną energią.

Komentarz

prof. Andrzej Baranowski
związany ze Szkołą Filozofii i
m. św. Tomasza z Akwinu



- Żyjemy w pośpiechu, nie mając czasu na zastanawianie się nad swym życiem; odkładamy to na potem. Gdy Jezus pyta mnie, za kogo Go uważam, to chce, abym najpierw odpowiedział sobie, kim jestem ja sam i czy jestem gotów Go przyjąć. Jeśli uznaję Jezusa za swego Pana, to muszę dokonać wyboru; nie mogę już żyć letnio i łatwo, uchylając się od odpowiedzi na to pytanie. Trzeba Mu zawierzyć, a konsekwencją jest wybranie życia w Nim – w prawdzie i miłości. Nie sposób zaprzeczyć się samego siebie, swoich nawyków i zachcianek, wziąć swój krzyż i naśladować Go tylko z obowiązku i powinności. Można to uczynić tylko sercem pełnym miłości, która wyzwala, daje radość i która zwycięża wszystko: „Kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”.

Watykan i inkwizycja

Papież przeprasza

Watykan opublikował we wtorek liczący 800 stron dokument na temat Inkwizycji i stosowanych przez nią tortur. W liście dołączonym do dokumentu Jan Paweł II potwierdził skrucę Kościoła „za błędy popełnione w służbie prawdy poprzez uciekanie się do nieewangelicznych metod”.

- Inkwizycja była „bolesnym rozdziałem, nad którym chrześcijanie powinni się pochylić w duchu otwartym na skrucę”, jak to okazał Papież podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 - przypomniał podczas prezentacji dokumentu kardynał Roger Etchegaray. Inkwizycja, instytucja Kościoła katolickiego została utworzona w XII wieku. Stała na straży religijnej ortodoksji zagrożonej licznymi herezjami szerzącymi się w owym czasie. W śledztwie stosowano tortury. W większości państw europejskich została zniesiona w XVIII stuleciu. Ostatecznie zlikwidowana w 1859 roku przez papieża Piusa IX.

(PAP)

Święty tygodnia. 24 czerwca - Jana Chrzciciela Pierwszy męczennik

Błogosławionych i świętych Janów jest aż 223. A wszystko zaczęło się od jednego Jana - Chrzciciela. Urodził się pół roku wcześniej od Chrystusa, właśnie 24 czerwca. Był synem bardzo starych rodziców: żydowskiego kapłana Zachariasza i Elżbiety, krewnej Matki Boskiej. Między innymi dlatego w dobie renesansu malarze przedstawiali tego świętego jako małego chłopca bawiącego się z małym Jezusem w towarzystwie Świętej Rodziny u stóp Marii, albo przy nogach dwóch kobiet: Marii i Elżbiety. Jego święto obchodzi się nietypowo, bo w dniu narodzin Jana, a nie jak w przypadku pozostałych świętych, w dniu śmierci. Bowiem Jan, podobnie jak Chrystus i Maryja urodził się bez grzechu pierwotnego, został z niego oczyszczony w łonie matki, kiedy to Maria odwiedziła dom Zachariasza i Elżbiety. Św. Jan miał wyjątkową rolę do spełnienia w dziejach odkupienia świata - był bezpośrednim zwiastunem przyjścia Pana Jezusa. Przygotowywał ludzi

na pojawienie się oczekiwanego od tysięcy lat Zbawiciela. To on zapoczątkował głoszenie Dobrej Nowiny. Prowadził też nietypowy tryb życia. Mieszkał na pustyni, ubierał się w skórę wielbłąda przewiazaną na biodrach skórzanym pasem. Żywił się szarańczą i leśnym miodem. Jednym słowem prowadził życie pustelnicze, lecz był jednocześnie nauczycielem i chrzczył ludzi wodą. W przedstawieniach plastycznych występuje więc Jan jako długi, owłosiony mężczyzna odziany w zwierzęcą skórę, często stojący w rzece i udzielający chrztu Chrystusowi. Należy ten moment spotkania Chrystusa z Janem Chrzcicielem w rzece Jordan niektórym artystom, zwłaszcza średnio-wieczni rzeźbiarzom przedstawiają bardzo symbolicznie: Św. Jan trzyma w rękach małego baranka z krzyżem.

W Kościołach Wschodu, gdzie św. Jan jest postacią bardzo popularną, pisarze ikon dodają do jego wizerunku pustelnika skrzydła. Jan był kimś więcej niż prorokiem, ale Turcy (muzułmanie) czczą go jako jednego z proroków, wypisując jego imię na ścianach meczetów. W Damaszku (stolica Syrii) znajduje się nawet meczet przerbony z bazyliki chrześcijańskiej wzniesionej w IV w., z marmurowym grobowcem, w którym według tradycji znajduje się relikwia głowy św. Jana. A skąd głowa często malowana na misie? To kolejna niesamowita opowieść z życia tego świętego. Otóż na prośbę pięknej tancerki Salome



W kościele św. Jana w Gdańsku znajduje się kamienny ołtarz z lat 1599-1612 roku autorstwa Abrahama van den Blocka. Tu Jan Chrzciciel ubrany jest w skórę. Fot. Robert Kwiatek

me król Herod Antypas kazał ścinać głowę świętemu i podał ją na tacy dziewczynie. Kościół to wydarzenie uczcił innym świętem, przypadającym na dzień 29 sierpnia. Niemniej jest to pierwszy w dziejach chrześcijaństwa święty, który zginął śmiercią męczeńską za głoszenie prawdy.

Pierwsze kościoły p.w. św. Jana Chrzciciela powstały już w IV w. W kalendarzach kościelnych uroczystość ku czci tego patrona zaznaczano od końca V w. Dzień narodzin świętego zbiega się z okresem pogańskich ceremonii solar-

nych, w Polsce zwanych Sobótkami. Według tradycji do św. Jana, czyli do 24 czerwca nie wolno było się kąpać w morzu, w wigilię janowego święta szukano ziół leczniczych i przynoszącego szczęście kwiatu paproci. Palono ognie, puszczano wianki, a poczęte w tym dniu nieślubne dzieci oddawano pod specjalną opiekę św. Janowi Chrzcicielowi. Jan to bardzo popularne w Polsce imię. Mamy ponad 350 kościołów pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Ba, postać ta widnieje w herbach aż 18 polskich miast.

Maria Giedz

Świętojański odpust u Jana



Odpusty u św. Jana w Gdańsku zawsze były nietypowe. Tutaj zdjęcie z 1999 roku - „spektakl” o tym, jak Salome zażądała głowy świętego Jana. Fot. Robert Kwiatek

Tradycyjnie przypadające na zwykły dzień święto patrona kościoła p.w. św. Jana w Gdańsku zostaje przeniesione na najbliższą niedzielę, czyli na 27 czerwca. W tym roku kościół ten będzie obchodził po raz pierwszy europejski odpust.

O godz. 12.00 zostanie odprawiona dwujęzyczna liturgia polsko-niemiecka. Gościem honorowym będzie ks. prałat Johannes Bieler, wizytator apostolski katolików gdańskich w Niemczech, mieszkający obecnie w Bremie, ale urodzony



Dzieci przygotowały papierowe kwiaty i motyle, potem odbywał się rodzinny podwieczorek. Parafianie sami piekli ciasta. (Fotografię wykonano w 2002 roku). Fot. Adam Warżawa

w Oliwie. Ksiądz prałat przywiezie ze sobą ok. 100-osobową grupę pielgrzymów, gdańszczan niemieckojęzycznych. Wygłosi też kazanie w dwóch językach: po polsku i po niemiecku. (A tak na marginesie, od 13 lat, w kaplicy przy kościele św. Jana, co niedzielę, o godz. 10.00 odprawiana jest msza św. w j. niemieckim). Po mszy św. wierni udadzą się na biesiadę przy wypiekach świętojańskich.

Tegoroczny odpust świętojański zapowiada się stosunkowo skromnie. Nie będzie okolicznościowych straganów, bowiem od piątku do niedzieli Opera Bałtycka organizuje przy kościele Bałtyckie Noce Operowe. Niemniej już po raz czwarty ukaże się kalendarz świętojański - pierwszy w zjednoczonej Europie. Wydawany jest w cyklu rocznym od św. Jana do św. Jana.

Jak w Gdyni

W czwartek 24 czerwca o godz. 18.30 w Parafii Rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela i św. A. Chmielowskiego przy ul. Chylońskiej 129 w Gdyni odbędzie się uroczysta msza odpustowa.

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godzina	Czas
GDAŃSK Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-5	Rogate ranczo	USA (b.o.)	16.30	76 min
	Pojutrze	USA (15)	14, 18.10	120 min
	Ladykillers	USA (15)	20.30	104 min
	Rogate ranczo - 13 zł n., 11 zł u., pozostałe filmy: 13 zł n., 11 zł u.			
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Dziewczyna z perłą	Ang./Luks. (15)	15, 20.20	95 min
	Słoń	USA (b.o.)	16.50	81 min
	Nigdy w życiu	Pol. (15)	18.30	104 min
Kameralne ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Żurek	Pol. (15)	15	71 min
	Ladykillers	USA (15)	16.30	104 min
	Słoń	USA (15)	18.30	81 min
	Z piątku na sobotę	Ang./Luks. (15)	20.15	128 min
13 zł n., 11 zł u.				
Żak al. Grunwaldzka 195/19	Intymność	Fr. (18)	17	119 min
	Jego brat	Fr. (15)	19.10	95 min
	Pianistka	Austral. (18)	20.55	130 min
SOPOT Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Lepiej późno niż później	USA (15)	16.15	127 min
	Dziewczyna z perłą	Ang./Luks. (15)	18.40	95 min
	Pojutrze	USA (15)	20.40	120 min
	Lepiej późno... - 13 zł n., 12 zł u., pozostałe filmy - 13 zł n., 11 zł u.			
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Rogate ranczo	USA (b.o.)	14.45	76 min
	Nigdy w życiu	Pol. (15)	16.15	104 min
	Ladykillers	USA (15)	18.20	104 min
	Słoń	USA (b.o.)	20.30	81 min
Rogate ranczo, Ladykillers - 13 zł n., 12 zł u., pozostałe filmy 13 i 11 zł				

TEATR	Tytuł	Godzina/Cena	Gdzie
Gdynia	Ja i Gombrówicz Jan Peszek	18	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
Gdańsk	Calineczka	12/12 zł	Teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
Gdańsk	Fantazja polska widerowisko muzyczno-baletowe	19	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12

PŁYNIEMY DO ROSJI

BILETY
DLA WAS

■ Przyjdź po bilet

Rozdajemy bezpłatne bilety na rejsy z Gdyni i Gdańska do Bałtyjska w Rosji! Dla Czytelników mamy 50 biletów. Wystarczy zadzwonić w poniedziałek do Biura Konkursów w Gdańsku, tel. 301-27-61 w godz. 14-14.30. Jednej osobie przysługują dwa bilety. Przy odbiorze biletu (w Biurze Konkursów w Gdańsku, Targ Drzewny 9/11) trzeba okazać trzy gazety (z ostatniego piątku, soboty i niedzieli). Za trzy gazety przysługuje jeden bilet. Bilety zdobyte w konkursie „Dziennika” są ważne przez miesiąc i nie podlegają odsprzedaży.



Bicykle z 1880 roku. Każdy może się przy nim sfotografować. Po prawej narty wodne legendy polskiego sportu - Stefana Szelestowskiego.

Fot. Grzegorz Mehring

Opera Bałtycka. Zabawa z widzami

Fantazja polska



Zobaczmy balet tańczący do muzyki lekko improwizowanej. Przy fortepianie Włodzimierz Nahorny.

Fot. materiały promocyjne

Widowisko muzyczno-baletowe „Fantazja Polska”. To balet tańczący do muzyki lekko improwizowanej. Niemalą atrakcją jest udział Włodzimierza Nahornego i jego zespołu. Żywa

muzyka to jeden z elementów tworzących spektakl. Ostatnie lata to czas ogromnej aktywności twórczej Nahornego, a płyty z aranżacjami utworów Chopina i Szymanowskiego stały się prawdziwym prze-

bojem. Tym razem muzyka współgra z tańcem i scenografią. Jest to spektakl bez jednolitej fabuły, impresja muzyczno-taneczna, szereg obrazów tworzących nie zawsze sentymalny, a niekiedy wręcz groteskowy obraz

Gdzie i za ile

Opera Bałtycka
Gdańsk, ul. Zwycięstwa 15
■ 20 czerwca (niedziela)
godz. 19
■ ceny biletów: 20-35 zł

Polski i Polaków. Bez pawich piór, łowickich pasów i patriotycznego zadęcia, za to z dowcipem i przymrużeniem oka. „Fantazja” odbiega od klasycznego spektaklu z akcją i intrygą. Publiczność ogląda krótkie historyjki porożrzane po scenie jak kropeczki. W przedstawieniu jest wiele gry z widzem i żartu. Balet Opery Bałtyckiej prezentuje perfekcyjną technikę tańca, muzykalność oraz urzekający styl. W widowisku przeplatają się dwa nurty tańca: współczesny oparty na technice modern i klasyczny o odniesieniach historyczno-romantycznych. Scenografia: Barbara Kozula. Choreografię przygotował Sławomir Gidel. (G.A.)

Skarb w Muzeum Sportu i Turystyki

Drewniana łapa żaby

W gdańskim Muzeum Sportu i Turystyki zobaczyć można rarytas - narty wodne znanego sportowca Stefana Szelestowskiego. To jedna z legend polskiego sportu. Nie medalista wprawdzie, ale dwukrotny olimpijczyk. Jeszcze jako mieszkaniec Wilna brał udział w olimpiadach w Amsterdamie i Paryżu. W 1945 przeniósł się do Sopotu. - Przekazał nam swoje rzeczy - mówi kierownik muzeum, Bożena Misiukiewicz - Jego narty wodne to ciężkie, szerokie dechy. Mamy zdjęcie jak na nich jeździ po Zatoce Gdańskiej. Innym skarbem są drewniane płetwy ze skórzanymi umocowaniami. Kształtem przypominają łapę żaby.

Gości wi-
ta

kuracjuszka z początku wieku, zwana Jolką, ubrana w suknię do tenisa. Obok na manekinach gustowne stroje kąpielowe i fikuśny czepek z początku XX wieku. Kostiumy są białoczarne do kolan z koronką i falbankami. To część ekspozycji „Kurort na Westerplatte (1880 - 1925). Dzieje Półwyspu”.

Na zwiedzających czekają sensacyjne ekspozycje, takie jak bryki z 1880 roku.

- To rower z jednym wielkim kołem i drugim małym - mówi pani kierownik. - Każdy będzie się mógł z nim sfotografować. Przed muzeum wystawimy wielkie zdjęcie z otworem, w który można będzie włożyć głowę i udawać, że się na czymś takim jeździło. To naprawdę była wielka sztuka utrzymać się na czymś takim i wsiąść zresztą też. Pokazujemy przedwojenne zdjęcia cyklistów. Jest instrukcja jak na niego wsiąść.

Grażyna
Antoniewicz
Zdjęcia
Grzegorz
Mehring

Co, kiedy

Muzeum Historii Miasta
Gdańsk Oddział Sportu i Turystyki. Gdańsk, ul. Podmurze 2/1

Otwarte: wt.-czw.,
w godz. 12-18, śr., pt., sob.,
godz. 10-16. Bilety: 3 zł
n. i 1,5 zł u. W
niedzielę od godz.
11 do 16 (wstęp
bezpłatny)



Wygraj bilety
do kina

Wystarczy w poniedziałek o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:

Kto gra główną rolę w najnowszym filmie braci Coen?

Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzyma bilety do kina.

SILVER SCREEN
CINEMAS
Dziennik
Bałtycki

Na koniec sezonu Tenorzy

Na zakończenie sezonu koncertów kameralnych w Pałacu Opatów - rzecz niezwykła. W jednym miejscu, trzech tenorów: Waldemar Bączyk, Krzysztof Drzewiecki, Wojciech Lewandowski. W programie najświeższe przeboje tenorowe w tym także z repertuaru Jana Kiepury, arie operowe i operetkowe, duety i tercety.

Podczas niedzielnego koncertu śpiewakom przy fortepianie towarzyszyć będzie Emilia Grażyńska, pedagog gdańskiej Akademii Muzycznej. Koncert poprowadzi Barbara Żurowska Sutt. **niedziela, godz. 12, Pałac Opatów w Oliwie ul. Cystersów 18, bilety: 8 zł i 4 zł, rodzinny - 14 zł**

R E K L A M A

Duża firma o ugruntowanej pozycji na rynku, lider w branży FMCG, poszukuje wykwalifikowanych kandydatów na stanowisko:
KIEROWNIK MAGAZYNU i ZASTĘPCA KIEROWNIKA MAGAZYNU (miejsce pracy Wejherowo)
Pisemne oferty wraz ze zdjęciem i zgodą na wykorzystanie danych osobowych do celów zatrudnienia prosimy przysyłać na adres e-mailowy: rekrutacja.region@wp.pl

Gdańsk. Hip-hop w Parlamencie 3Miasto

Pomorze nie jest mocarstwem hip-hopu, co nie znaczy, że nic się u nas pod tym względem nie dzieje. Gdański klub Parlament postanowił przedstawić w niedzielę nasz stan posiadania. Wystąpią: Das, Mapa Mista, Gold Sykas, Pierwsza Flotylla, Element Całości, Brahu, Manufaktura i jako goście specjalni Rymoplastykon z Moną. Najbardziej znaną formacją z Trójmiasta w tej stawce jest duet Manufaktura (Dedo z Rumi i Efel z Gdańska). Nie mają za sobą jeszcze legalnych nagrań. **niedziela, godz. 21, klub Parlament, Gdańsk, wstęp 2 zł (tor)**

Przywidz. Na powitanie lata Gminny rodzinny kaszubski festyn

Mieszkańcy gminy Przywidz zapragnęli wcześniej przywitać lato. Na niedzielę zaplanowano wiele pokazy tańca, konkursy dla dzieci, zawody sportowe. Wszystkie imprezy odbywają się na terenie

Gdańsk. Koncert na Długim Targu Do boju Torzewski

Śpiewak operowy, którego zna każdy kibic w Polsce - Marek Torzewski - zaśpiewa dziś o godz. 21 przy fontannie Neptuna w Gdańsku. Wszyscy doskonale pamiętają wielki przebój „Do przodu Polsko” zagrzewający piłkarzy do gry. Nie wszyscy wiedzą, że Marek Torzewski to światowej sławy tenor. Debiutował na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Występował na najważniejszych scenach i festiwalach na świecie pod batutą najwybitniejszych dyrygentów. Obecnie mieszka w Belgii, jest bardzo zapracowany, podróżuje z koncertami po całej Europie. Dziś usłyszymy go nie tylko w klasycznym repertuarze.

- Mam nadzieję, że zadowolę nawet najbardziej wybrednego słuchacza. Wykonam utwory i lżejsze i poważne. Każdy znajdzie coś dla siebie, połączę różne gatunki muzyczne. Bardzo się cieszę, że mogę wystąpić w takim miejscu jak Gdańsk i Długi Targ. Byłem tu tylko parę razy i teraz będę miał okazję poznać lepiej to piękne miasto - opowiada Torzewski.

Niedzielny koncert jest jednym z pierwszych w tym roku na starówce, który jest skierowany do trochę wybredniejszych słuchaczy. - Pod koniec sierpnia usłyszymy Wielką Orkiestrę Symfoniczną, nadal trwają negocjacje. Będzie to niespodzianka dla mieszkańców. Zobaczymy także świetne iluminacje opowiadające historię miasta - zachęca Przemysław Kuźmierski, organizator imprezy z MDK Scena Muzyczna Gdańsk.

Monika Zbońska



Chcesz posłuchać Torzewskiego na żywo? Przyjdź w niedzielę wieczorem na Długi Targ.

Fot. KAPiP

Gdynia. Poznaj Japonię W Kraju Kwitnącej Wiśni



Kultura i sztuka Japonii będą tematem przewodnim niedzielnego pikniku, jaki odbędzie się w stadninie koni na Kolibkach w Gdyni Orłowie. Może to być dobry pomysł na spędzenie udanego popołudnia. Organizatorem tej wspólnej rodzinnej zabawy „W Kraju Kwitnącej Wiśni” jest Fundacja „Rodzina Nadziei”, która dochód z imprezy przeznaczy na pomoc dzieciom. Patronat honorowy nad piknikiem objęła Ambasada Japonii w Polsce i Prezydent Miasta Gdyni, a medialny: Radio Plus, „Dziennik Bałtycki” i Nasze Miasto. W programie m.in.: pokazy sztuk walki (aikido,

kendo, karate tradycyjne), gimnastyki artystycznej, pokazy strojów japońskich, degustację potraw kuchni japońskiej i herbaty, loteria fantowa, przejażdżki konne i ognisko. Chętni będą mogli wziąć udział w warsztatach origami, garncarskich, układania ikebany oraz konkursach, jak np. plastycznym czy jedzenia pałeczkami. Dla osób zainteresowanych filozofią sztuk walki - niespodzianka - promocja książki „Aikido. Edukacja ciała i umysłu” Roberta Gembala. Na miejscu będzie można porozmawiać z mistrzem. **niedziela, w godz. 12 - 16, wstęp wolny.** (mok)

POD NASZYM
Dziennik Bałtycki
PATRONATEM

POD NASZYM
Dziennik Bałtycki
PATRONATEM

WYBIERZ SIĘ DO KINA

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Efekt motyla	10.30, 13.15, 16, 18.30, 21	113 min
Ladykillers, czyli zabójczy kwintet	14.30, 16.45, 19, 21.15	104 min
Punisher	12.45, 15.45, 18.45, 21.30	124 min
Syberia	20, 22.15	110 min
Śpiewający detektyw	16.45, 19.15, 21.45	109 min
Dirty Dancing 2	11, 13, 15, 19, 21	86 min
Pojutrze	9.45, 12.30, 15.15, 18, 20.45, 21.15	125 min
Troja	9.30, 13.30, 17.15, 20.30	163 min
Świt żywych trupów	15.30, 17.45, 20.15, 22.15	
Van Helsing	9.45	135 min
Zgromadzenie	11.30, 13.30, 17, 19.15	87 min
Harry Potter i więzień Azkabanu - dubbing	10, 11, 13, 14, 16, 17	142 min
Rogate ranczo - dubbing	10.15, 12, 13.45, 15.30	76 min
Scooby Doo 2 - dubbing	11.45	91 min

- pon.-czw. - 14 zł
- pt. do godz. 17 - 14 zł
- pt. po godz. 17 - 16 zł
- sob., niedz. i dni świąteczne - 16 zł
- ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
- poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
- grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
- grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
- Multibabykino - 10 zł
- Godziny otwarcia kas: 9.15

Dla każdego prenumeratorki
„Dziennika Bałtyckiego” bilety tylko za 13 zł!
Zadzwoń 0 800 15 00 26

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ladykillers, czyli zabójczy kwintet	14.30, 18, 20.15, 22.30	104 min
Punisher	10.20, 13.10, 15.45, 18.30, 21.15	124 min
Efekt motyla	14.45, 19.15, 21.45	113 min
Świt żywych trupów	12, 14.20, 18.45, 21.40	97 min
Harry Potter i więzień Azkabanu - dubbing	10, 13, 14, 16, 17, 19	135 min
Dirty Dancing 2	10.05, 12.45, 17.15, 19.45	86 min
Zgromadzenie	14.10, 21	90 min
Pojutrze	11.30, 16.45, 19.30, 22.15	120 min
Dziewczyna z perłą	11.45, 16.20	99 min
Troja	10.30, 16.30, 20	163 min
Rogate ranczo	10.15, 12.15, 14.15, 16.15	76 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Punisher	11, 13.30, 16, 18.30, 21	124 min
Ladykillers, czyli zabójczy kwintet	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.45	104 min
Efekt motyla	13.45, 17.45, 20.45	113 min
Śpiewający detektyw	16, 20.15	109 min
Rogate ranczo	10.45, 12.30, 14.15, 16	80 min
Harry Potter i więzień Azkabanu (dubbing)	11.30, 14.15, 17, 19.45	141 min
Harry Potter i więzień Azkabanu (napisy)	10, 12.45, 15.30, 18.15	141 min
Dirty Dancing 2	10.15, 12, 19, 21	86 min
Zgromadzenie	11.30, 18.15	90 min
Pojutrze	10.30, 13, 15.30, 18, 20.30	124 min
Troja	16, 20	163 min
Pasja	13.30	125 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Efekt motyla	12.30, 18, 20.15, 22.30	113 min
Ladykillers, czyli zabójczy kwintet	10.45, 13, 15.15, 17.30, 19.45, 22	104 min
Punisher	12, 14.30, 17.15, 19.45, 22.15	127 min
Noc żywych trupów	14.45, 17, 19.15, 21.30	100 min
Harry Potter i więzień Azkabanu	10, 11.15, 12.45, 14, 15.30, 16.45, 18.15, 19.30, 21.15	136 min
Dirty Dancing 2	10.30, 21.15	86 min
Rogate ranczo	10.15, 12.15, 14.15, 16.15	76 min
Pojutrze	11, 13.30, 16, 18.45, 21.15	124 min
Troja	13.45, 17.15, 20.30	162 min
Dziewczyna z perłą	22.15	95 min
Scooby Doo 2	11.45	91 min
Mój brat niedźwiedź	10	85 min

- normalne
- do godz. 17 pon.-pt. - 16 zł
- do godz. 17 sob.-niedz. - 17 zł
- do godz. 17 pon.-czw. - 17 zł
- do godz. 17 pt.-niedz. - 18 zł
- ulgowe
- Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12.30
- na filmy z dubbingiem - 11 zł, dzieci do lat 12 - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny)
- studenci i uczniowie - 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17)
- 15 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny)
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17



W ubiegłym roku serca publiczności podbiły dziewczęta z GOK w Przywidzu.

Fot. archiwum

Program niedzieli

- godz. 12 - turniej koszykówki
- godz. 14 - pokazy strażackie i zawody kajakowe
- godz. 15 - pokazy tańca towarzyskiego i występy zespołu wokalnego Gminnego Ośrodka Kultury
- godz. 15.30 - występ grupy irlandzkiej
- godz. 16 - koncert grupy Pszczółkowi
- godz. 16.30 - koncert zespołu młodzieżowego z Żelazowa
- godz. 17 - konkursy i pokazy
- godz. 18.30 - dyskoteka



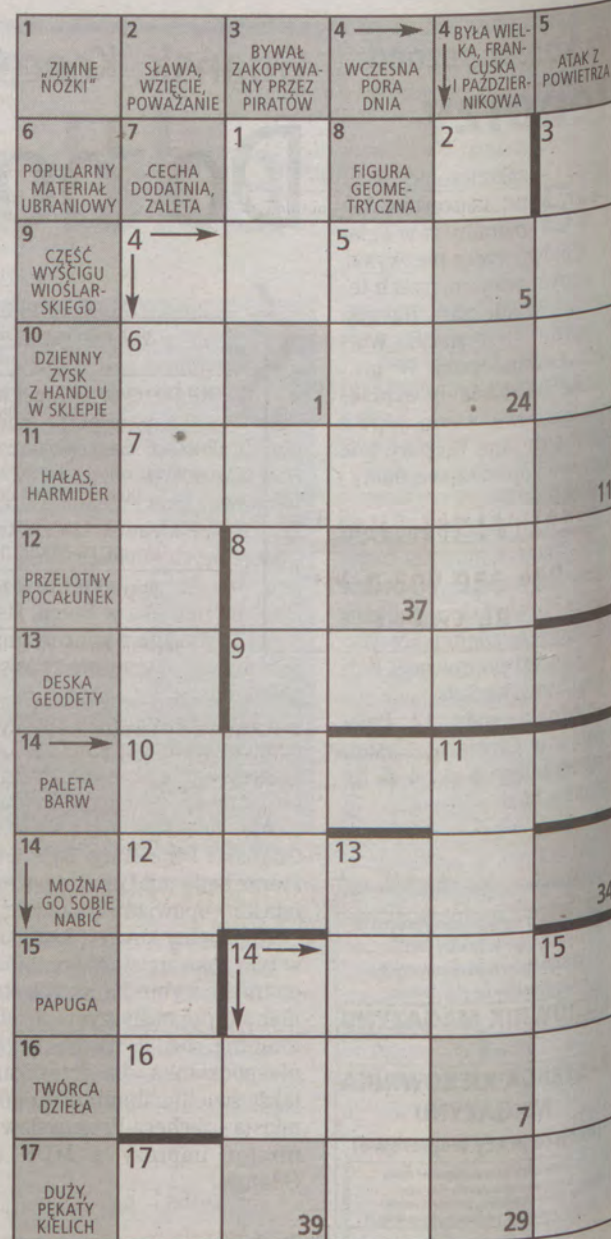
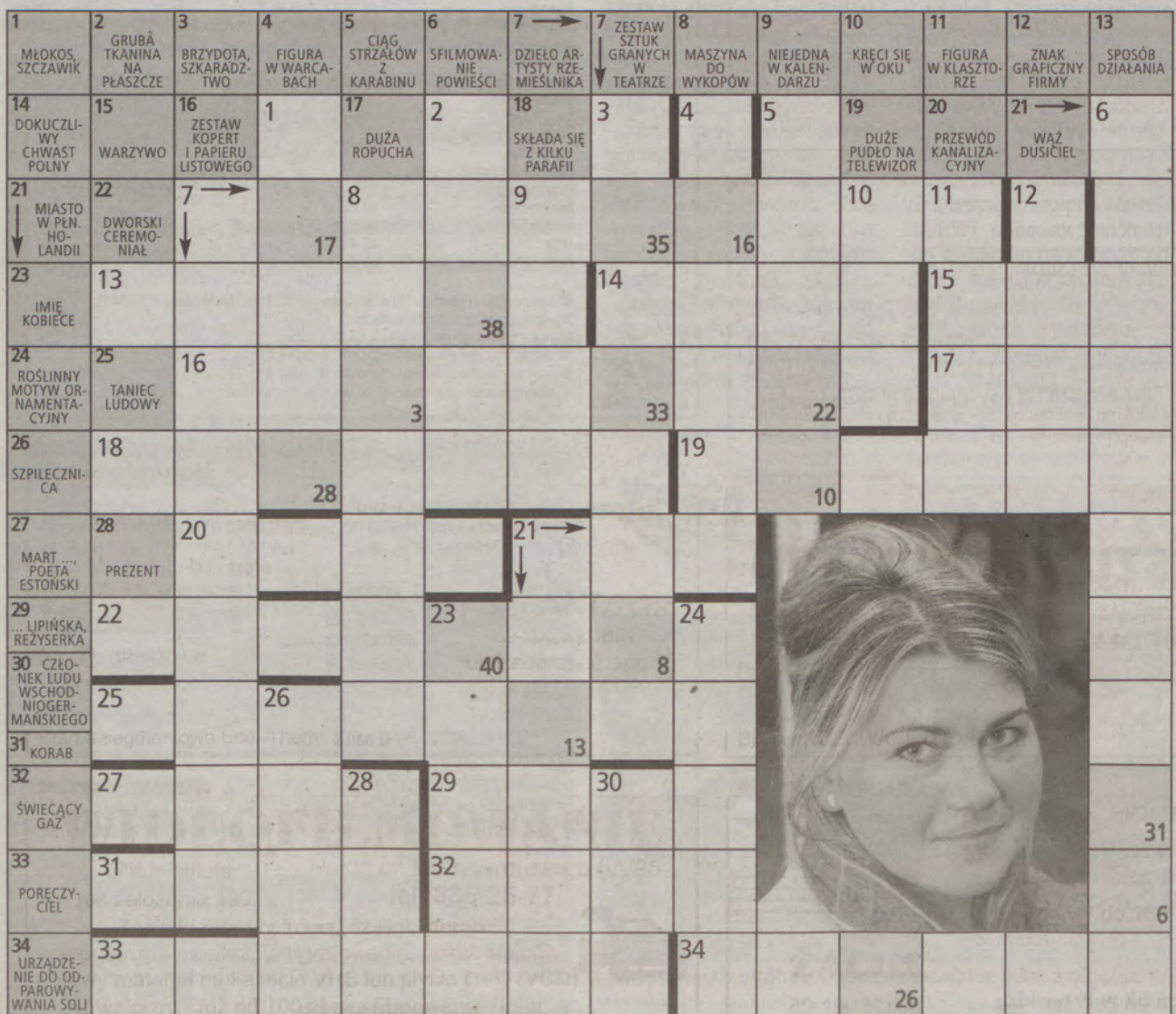
Na zdjęciach
rodzina
Łokietków:
tata Piotr,
córka Julia
i mama
Małgorzata.



Fot. APR/SAS

Dla taty

Dla mamy



Dla dzieci

Rozwiązanie krzyżówki z 13 czerwca

200 złotych otrzymuje pani Janina Sikorska z Gdyni. Hasło brzmi: „Zrozumiali noszą głowę wyżej niż na to pozwala szyja”. Gratulujemy, nagrodę prosimy odebrać w Biurze Konkursów w Gdańsku przy Targu Drzewnym 9/11 (w godz. od 10 do 16) - za miejscowym wysyłamy pocztą.

Litery z zaznaczonych krótkich w prawym dolnym rogu (ze wszystkich trzech krzyżówek) utworzą rozwiązanie. Wpiszcie je do kuponu, wytnijcie go i naklejcie na kartkę pocztową, a następnie do 25 czerwca 2004 r. prześlijcie do nas pod adresem: Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. Spośród prawidłowych rozwiązań, wylosujemy dwóch zwycięzców, którzy otrzymają od nas 200 złotych oraz książkę Gaspara da Cruz pt. „Traktat o sprawach i osobliwościach Chin”.

KUPON

Krzyżówka rodzinna Dziennik Bałtycki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41							

(imię i nazwisko)

(adres)

SAMOUCZEK ANGIELSKIEGO

Brrr, mam wszystkiego dosyć! Jest zimno, pada, wielkimi krokami nadchodzi depresja związana z opóźnieniem lata. Wszystko wariuje: pogoda, ceny, indeksy Dow Jones, wskaźniki makroekonomiczne, ludzie, uczucia. Najlepszym na to określeniem jest „histeria”, zapewne ściśle związana z wejściem Polski do Unii Europejskiej. U nas „Hysteria” szalonego tria Muse, przez jednych zwanego objawieniem muzyki gitarowej, przez innych - grafomanami rocka alternatywnego. Jak jest naprawdę? Sprawdźcie sami. „Hysteria” na 16 miejscu listy przebojów radiowej Trójki.

HYSTERIA
It's bugging me
calling me
and twisting me around

yeah I'm endlessly
caving in
and turning inside out

because I want it now
I want it now
give me your heart and your soul
and I'm breaking out
I'm breaking out
that's when she'll lose control

yeah it's hurting me
morphing me
and forcing me to strive

to be endlessly
caving in
and dreaming of my love

because I want it now
I want it now
give me your heart and your soul
I'm not breaking down
I'm breaking out
that's when she'll lose control

and I want you now
I want you now
I feel my heart implode
and I'm breaking out
escaping now
feeling my faith grow old

HISTERIA
Wkurza mnie to
Woła mnie
Obraca mną wokół

Właśnie tak, bez końca
Zapadam się
I wywracam na drugą stronę siebie

Bo chcę tego teraz
Pragnę tego teraz
Oddaj mi serce i duszę
I wybucham
Wybuchnę
Wtedy gdy ona straci panowanie

Tak, rani mnie to
Odurza mnie
I zmusza, by się piąć
By w nieskończoność
Zapadać się
I marzyć o mej ukochanej

Bo chcę tego teraz
Pragnę tego teraz
Oddaj mi serce i duszę
Jeszcze się nie załamam
Wybucham
Wybuchnę, gdy ona straci panowanie

I chcę cię teraz
Pragnę cię teraz
Czuję, jak serce wybucha we mnie
Ja sam wybucham
Uciekając
Czuję, że moja wiara więdnie.

Tak, to właśnie jedna wielka histeria: szybkie spięcie emocjonalne i... spadek uczuć. Tylko czas teraźniejszy (I'm getting annoyed!). Teraz albo nigdy. Tu i teraz. Tak właśnie podobno wygląda stan zakochania. Kiedy można stracić kontrolę nad swoimi myślami, słowami, życiem (He's losing control of his life - traci kontrolę nad swoim życiem). „To break down” oznacza „załamać się”, a także „zepsuć” („a nervous breakdown”), a „to break out” - „wybuchnąć”, „nagle zacząć coś robić”. „To strive” dosłownie nie znaczy „wspinać się”, a raczej - „dążyć do czegoś” (for something). Kochani, są tu nawet pochodne opium - morfina i inne świństwa z drugstore'u (a fee!), które są na porządku dziennym w burzliwym życiu zespołów rockowych. I dlatego najprawdopodobniej „morphing” oznacza „odurzający”, od „morphine”. Ale kto wie? Może się okazać, że jest to bardzo skomplikowane i często używane w psychiatrii określenie medyczne związane z histerią (hysteria: uncontrolled excitement, fear or anger)....

BYE!
(getting hysterical)
John Smith

R E K L A M A

AUTO MOTO

ZDROWIE I URODA

GINEKOLOG
0501/536-770
dyskretnie

INNE

RÓŻNE

AUTO- GAZ, alarmy, tanio, PM Auto
Gdańsk, (0-58) 341-91-75

DEPRESJE, nerwice, alergie,
302-15-41

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

9-miesięcznego zrebaka, zażrebiają
klacz mieszańki konika polskiego
sprzedam, 0-606-139-518

Auto+moto
+gratka
zamów reklamę
w **środe**
w **Dzienniku**

Gdańsk. Maluchy z Przedszkola nr 34 przy ul. Jagiellońskiej Uśmiech proszę!



Na zdjęciu dzieci z grupy I z Przedszkola nr 34 im. Marii Konopnickiej przy ul. Jagiellońskiej: Julia Busłowicz, Malwina Faliszewska, Anna Hann, Bartosz Jarosławski, Ignacy Kulka, Katarzyna Łazarewicz, Sandra Nowak, Julia Przychadzka, Patryk Wąsik, Maciej Gaj, Weronika Sominka, Monika Łata, Jakub Pacuła, Mikołaj Śmiarowski, Adam Tąkiel, Oskar Tąkiel.

Fot. Grzegorz Mehring

Guzik czasu. Rozdział czternasty, w którym okazuje się, że fotel potrafi latać Będziemy w kontakcie

Jest coraz gorzej - gderała babcia. - Za naszych czasów nikt nie porywał dzieci, zamieniając się przy okazji w ptaka. Nie było pełnych przemocy gier komputerowych, matki siedziały w domach, zamiast spędzać całe dnie w pracy, a gumowe zabawki nie zatrzymywały czasu. Józiu, co robisz?

Druhá Szczypior nie słuchała babci. Drewnianą laską pokazywała Ołowi, co powinien zapakować do plecaka:

- Puste opakowanie po jogurcie, to, które stoi na serwantce.
- Kłębek wełny, druty, nie-dokończony różowy szalik.
- Okulary.
- I najważniejsza rzecz - tam na szafie stoi stary, zakurzony budzik. Przysuń krzesło, tylko nie spadnij!
- Po co pani budzik? - odważył się spytać Olo, próbując utrzymać równowagę na krześle o jednej, krótszej nodze.
- I dlaczego kazała pani chłopakom liczyć do tyłu, od miliona do jednego?
- Liczenie do tyłu powstrzymuje upływ czasu - wyjaśniła druhá. - A to jest nam w tej chwili bardzo po-

trzebne. Budzik zaprowadzi nas do Królestwa Obojętności. Tam jest ukryty Guzik Czasu.

- A ty masz zamiar w tak trudnym momencie życiowym dziergać na drutach różowy szalik? - babcia

z obrzydzeniem patrzyła na kłębek wściekle żarłoczej wełny.

- Szalik pomoże w wydobyciu chłopców z wieży - powiedziała Józefa Szczypior. - No, co kochani? Pora ruszać! Olo, otwieraj okno!

Kiedy już okno było otwarte, druhá Józefa wyszeptała coś do pustego pudełka po jogurcie. Jej fotel uniósł się kilka centymetrów nad podłogą.

- Będziemy w kontakcie - druhá podała babci lusterko z napisem „Zakopane 1956”. - Gdy coś się będzie działo, napiszesz na nim moje imię. Olo, wsiadaj!

- Gdzie? - duży Olo spojrział z przerażeniem na wiszący nad podłogą fotel. - Jestem za gruby...

- Zmieścisz się na oparciu. Musisz się tylko mocno trzymać.

Olo wdrapał się na oparcie fotela i chwycił kurczowo za zagłówek. Druhá znów posłużyła się kubkiem po jogurcie, jak mikrofonem.

- Kefir, lecimy - podała hasło.

Fotel zatańczył w powietrzu. Przecisnął się przez okno i skierował na północ. Druhá Józefa pomachała babci na pożegnanie.

- Powariowali z tym lataniem - westchnęła babcia, zamykając okno.

Dorota Abramowicz



Rys. Joasia Czaplewska, l. 10

Gdynia. Saga rodu Roszczynialskich

Patrioty los niełatwy

Wszystko zaczęło się od pewnego szlachcica, Tomasza Malotki-Trzebiatowskiego, herbu „Młotek”, który w 1493 roku dostał od Tomasza Krokow dyplom zatwierdzający prawo do dziedziczenia majątku Damerkowo. A potem już lawinowo Malotkowie-Trzebiatowscy rozprzeszczynili się na ziemi puckiej, wejherowskiej i kościerskiej. 60 lat później kasztelan pucki Jan Kostka przekazał braciom Malotka 6 łanów ziemi w Łężycach. A jeszcze później, bo w 1581-1591 Hans Malotka z Łężyc był burmistrzem Pucka. Kilku przedstawicieli tego rodu było deputowanymi miast i powiatów Pucka i Wejherowa.

Dziewięć gałęzi

- Na początku XVIII wieku nastąpił podział na trzy linie dóbr szlacheckich. Moi przodkowie pozostali w powiecie wejherowskim. Gdyby ktoś sporządził drzewo genealogiczne Malotków-Trzebiatowskich na Pomorzu, musiałby poprowadzić co najmniej dziewięć gałęzi - śmieje się Jolanta Roszczynialska. - Moim praprapradziadkiem był Jan (rocznik 1760), syn Albrechta Malotki (rocznik 1702) z drugiego małżeństwa. Miał syna Franciszka (rocznik 1806), który z kolei posiadał troje dzieci - Jana, Walentego i Franciszkę. Jan (rocznik 1833) był moim pradiadkiem. Z jego małżeństwa z Pauliną przyszło na świat czworo dzieci, m.in. Eufrozyna (rocznik 1865) - moja babcia.

Z końcem XIX wieku proboszczem starej oksywiejskiej parafii został ksiądz Piotr Roszczynialski (rocznik 1848). Jego rodzice Jakub i Marcjana mieli duże gospodarstwo we wsi Pruszcz, w powiecie tucholskim. Stracili cały majątek, gdy Jakub - człowiek o gołęmbim sercu - podpisał sąsiedowi weksel na dużą kwotę pieniędzy, a ten stał się niewypłacalny.

- Wówczas ksiądz Piotr ściągnął ich na Oksywie i umieścił na przykościelnym



Ślub Heleny Roszczynialskiej z Józefem Radtke, bratem wójta Gdyni.

gospodarstwie - opowiada pani Jolanta. - Tu Marian Roszczynialski (rocznik 1859), młodszy brat proboszcza, poznał bardzo majątną pannę Eufrozinę z rodu Malotka-Trzebiatowskich z Łężyc. Młodzi małżonkowie wybudowali dom w Łężycach, w którym przyszło na świat trzynastoro dzieci.

Niebezpieczny ksiądz

Wśród 108 męczenników z okresu II wojny światowej, których papież Jan Paweł II beatyfikował podczas wizyty w Warszawie w 1999 roku, zabrakło 17 z diecezji pelplińskiej. Jednym z tej siedemnastki księży, którzy w tragiczny sposób zakończyli swe życie, jest Edmund Roszczynialski (rocznik 1888), najstarszy syn Eufrozyny i Mariana. Niebawem zostanie wyniesiony na ołtarze.

- Wujek od dziecka był rozmiłowany w modlitwie - opowiada pani Jolanta. - Skończył Seminarium Duchowne w Pelplinie, a w 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był dziekanem i proboszczem parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy w Wejherowie, papieskim szambelanem, a w 1936 roku kapelanem na m/s „Pił-

sudski”. W pierwszych tygodniach wojny powołał tajną organizację charytatywną „Pomoc Polakom”, która miała pomagać rodzinom uwięzionych rodaków. Szybko więc trafił na niemiecką listę najbardziej niebezpiecznych Polaków.

Więzienie

30 października 1939 roku, w dzień jego 51 urodzin, Niemcy odprowadzili go do wejherowskiego więzienia, a potem obawiając się demonstracji mieszkańców, w tajemnicy wywieźli do Łęborka, a stamtąd do Cewic. Tam 10 listopada został rozstrzelany.

- Jacyś dobrzy ludzie oznaczyli krzyżem wydłubanym w korze drzewo, pod którym został pochowany - mówi pani Jolanta. - Aż do 1971 roku wszyscy myśleli, że wujek zginął w Piaśnicy. Przypadek zrzucił, że rozpoznała go na portrecie w wejherowskim kościele mieszkanka Cewic, która oświadczyła, że ksiądz zginął w jej rodzinnej miejscowości. Zaczęły się czynności sprawdzające, które trwały aż 8 lat. Dopiero 3 września 1979 roku ekshumowano szczątki i przeniesiono do rodzinnego grobowca na cmen-

tarzu w Wejherowie. W jego pogrzebie wzięło udział około 15 tysięcy osób. W Cewicach, w miejscu gdzie zginął, postawiono obelisk i wmurowano tablicę ku jego czci.

Tragedia goniła tragedię

Piaśnickie lasy nie były miejscem śmierci Edmunda, stały się za to grobem dla jego młodszego brata Hipolita (rocznik 1897), rotmistrza 18 Pułku Ułanów, odznaczonego Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości oraz wójta Rumi od 1934 roku. Zginął tam też: jego stryjeczny brat - Jerzy Roszczynialski, gdyński prawnik i rolnik ze Starego Obłuzia - Franciszek Kurowski, mąż jego siostry Anieli. A sama Aniela zginęła w czasie bombardowania Gdyni w 1943 roku.

- To rodzina z tragiczną historią - mówi pani Jolanta. - Kolejny syn dziadków - Józef był studentem teologii, był już wyświęcony. Na początku I wojny światowej dostał się na front do Rumunii. Tam zginął, mając raptem 25 lat. Podobnie jak jego młodszy brat, Jan, który w 1914 roku poległ we Francji. Marian, najmłodszy syn, zmarł na gruźlicę w Łężycach tuż po maturze w 1924. Miał 20 lat. A mąż Apolonii - Eugeniusza Pinno - radcę handlowego przy ambasadzie polskiej w Londynie zamordowała Służba Bezpieczeństwa w 1960 roku. No, ale dość tych nieszczęść...

Pierwszy kaszubski adwokat

Wśród dzieci Eufrozyny i Mariana są też takie, którym życie ułożyło się lepiej. Choćby Zofia (rocznik 1896), która wyszła za mąż za Augustyna Skwierczę, potomka jednego z najstarszych gdyńskich rodów i wraz z nim prowadziła najpierw pierwszą w mieście karczmę przy ul. Starowiej-

skiej 1, a potem wybudowany w tym miejscu hotel Centralny. Albo Helena, której mężem został Józef Radtke, nauczyciel z Rumi i brat pierwszego polskiego wójta Gdyni.

- Moim ojcem był Wiktor Roszczynialski (rocznik 1900), ósmy z kolei syn dziadków - opowiada pani Jolanta. - Skończył prawo, w 1926 roku został sędzią Sądu Powiatowego w Wejherowie, a rok później adwokatem. W 1928, gdy zobaczył w jakim tempie rozwija się Gdynia przeprowadził się tutaj. Razem z Zygrydem Powalowskim - pierwszym naczelnikiem Sądu Powiatowego - otworzyli kancelarię adwokacko-notarialną. Po kilku latach zaczął prowadzić kancelarię sam.

Interesy szły na tyle dobrze, że już w 1928 roku Wiktor postawił w Orłowie wielką willę z basenem i kortem tenisowym, zwaną „willą róż” i wprowadził do niej swoją żonę Adelinę, z domu Domagal-ską, córkę poznańskiego przemysłowca. Mieli sześcioro dzieci. Wiktor był bardzo zaangażowany w rozwój przedwojennej Gdyni. W latach 30. był członkiem magistratu i z jego ramienia zasiadał w Radzie Nadzorczej Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego, był też członkiem Komunalnej Kasy Oszczędności, a od 1932 roku jej dyrektorem, a także miejskim radnym.

- Gdy wybuchła wojna, ojciec musiał się ukrywać - mówi

Jolanta Roszczynialska
Fot. S. Ptasznik

pani Jolanta. - Dotarł do Warszawy, gdzie brał udział w powstaniu. Tam też dojechała z dziećmi wysiedlona z Gdyni Adelina. Po wyzwoleniu wrócili do Gdyni. Ale tu też nie miał spokoju. Tym razem zaczął prześladować go Urząd Bezpieczeństwa, szykanując jako autochtona i znanego Kaszubę. Kilkakrotnie wisiała nad nim groźba wysiedlenia, tylko na krótko pozwolono mu prowadzić kancelarię. Ostatecznie zezwolono mu na pracę w Zespole Adwokackim, ale nie poprzestał na tym. Od 1947 roku do końca lat 60. prowadził bezpłatną poradnię adwokacką dla biednej ludności Gdyni. Był też radcą prawnym TBO w likwidacji. Zmarł w 1972 roku, pochowany jest na cmentarzu witomińskim.

Abraham tu był

W 1945 roku majątek rodzinny w Łężycach znacjonalizowano, a ziemię w większości sprzedała Agencja Rolna Skarbu Państwa.

- Tak zniszczono jeden z ośrodków polskości na Kaszubach, w którym w XIX wieku wielokrotnie znajdował schronienie Antoni Abraham, który razem z Edmundem i Hipolitem rozprowadzał książki w języku polskim i gromadził broń do walki z zabórcami - mówi pani Jolanta.

Długo też trwało odzyskanie „willi róż”, która zasiedlona lokatorami z kwaterunku wiele straciła ze swojej świetności. Dziś mieszka w niej Jolanta Roszczynialska z siostrami - Izabelą i Danutą. Jest absolwentką gdyńskiej szkoły urszulanek, z zawodu jest prawnikiem, a także wielkim społecznikiem. Radna, przewodnicząca Rady Miasta Gdyni poprzedniej kadencji, przewodnicząca Społecznej Komisji Mieszkaniowej przy prezydencie Gdyni. Autorka tomiku poezji „Zamyślenie” i matka dorosłych już dzieci - Marii, Rogera i Mikołaja.

Beata Jajkowska



Rodzice Eufrozyny - Jan Piotr Malotka i Paulina Felicja.

Repr. archiwum rodzinne/S.Ptasznik



Edmund i Józef Roszczynialski - początek lat 20. ubiegłego wieku.

Repr. archiwum rodzinne/S.Ptasznik

Opowiedz nam o rodzie

W kolejnych odcinkach cyklu „Rody” przedstawiamy pasjonujące losy ludzi, mieszkających na Pomorzu. Jeśli pochodzisz z ciekawej rodziny, czekamy na sygnał pod nr. tel. (058) 660-65-07. W przyszłą niedzielę - historia życia Mirosława Błażewicza z Pszczółek.

Piłka nożna. Coraz młodsze dzieci grają w piłkę

Chcesz mieć futbolistę - to płacić!

Futbol to najpopularniejsza dyscyplina sportu na świecie. Praktycznie każdy chłopiec swój kon-

takt ze sportem zaczyna właśnie od kopania futbolówki. Na szczęście, także dla samej piłki nożnej, nie wszyscy przy niej zostają.

Teraz, w sposób zorganizowany, w piłkę grają coraz młodsze dzieci. W ligowych rozgrywkach uczestniczą już 8-letni chłopcy. Trzeba

przysłać, że chętnych do treningów nie brakuje. Nie wszyscy jednak, przynajmniej na początku, zdają sobie sprawę ile kosztuje klubowe kopanie. Bo jeżeli rodzice naiwnie myśleli, że to klub poniesie koszty sportowej edukacji syna, to musiło ich spotkać spore rozczarowanie. Zresztą przecież za lekcje angielskiego trzeba płacić, za możliwość korzystania z basenu też - oczywiście mowa tu o zajęciach dodatkowych - więc niby czemu nauka kopania piłki miałaby być darmowa. Przecież to także dobrowolnie wybrany element procesu wychowawczego, a edukacja przez sport ma swoje zalety.

Z jakimi kosztami musimy się więc liczyć?

Generalnie miesięczne opłaty w trójmiejskich klubach kształtują się w granicach od 30 do 75 złotych. Są też wyższe, o czym za chwilę, ale najwyższa znana mi opłata to 250 zł i tyle trzeba za-

płacić za udział np. 12-latką w zajęciach Legii Warszawa.

W Arce Gdynia rodzice płacą po 40 złotych. Z tych pieniędzy - mówi trener gdyńskich 12-latków Robert Wilczyński - 30 zł pozostaje do dyspozycji drużyny, a 10 zł przekazujemy do klubu, który opłaca sędziów, wyjazdy na mecze i w miarę możliwości zapewnia sprzęt meczowy. Koszty wyjazdów na turnieje czy obozy sportowe pokrywają rodzice lub znalezieni przez nich sponsorzy.

W Lechii Gdańsk wymyślono, aby płacić po 75 zł od osoby do klubu. Na co? Głównie na płace trenerów. To rzeczywiście nowatorski sposób drenowania kieszeni rodziców i nic dziwnego, że nie wszystkim się podoba.

Rodzice z przywoływanych tu już grup 12-latków płacą w Lechii po 100 zł, ale nie do klubu tylko na potrzeby drużyny. Bo na obiekcie przy ul. Traugutta trenować, w trosce o zdrowie dzieci, się nie da, a wynajęcie boiska ze

sztywną trawą na obiektach AWFIS to koszt rzędu 3 tysięcy złotych miesięcznie. Czasami z tych opłat zostanie jeszcze na zakup piłek, na opłacenie sędziów.

Ale młodzi lechiści odpłacają się bardzo dobrą grą. Drużyna trenera Lecha Kulwiego jest najlepsza na Pomorzu w swojej kategorii wiekowej, ma na swoim koncie wiele wygranych turniejów krajowych i zagranicznych. Odczuli te „sukcesy” w swoich kieszeniach rodzice, którzy kupują też sprzęt i płacą za obozy. A to kolejny wydatek rzędu dwóch tysięcy rocznie.

Piłka nożna, najbardziej plebejska ze sportowych dyscyplin, przestała więc być tania.

Można też wysłać dziecko do szkoły piłkarskiej. Taką na obiektach AWFIS prowadzi trener Józef Gładysz. Opłata, głównie za korzystanie z boiska, to 120 zł miesięcznie.

Janusz Woźniak



Fot. Robert Kwiatek

Gra w piłkę jest coraz kosztowniejsza. Najlepiej wiedzą o tym rodzice.

Gdynia. Plan wakacyjny Ośrodka Sportu i Rekreacji

Zapraszamy głównie na plażę

Imprezy GOSiR

- 28 czerwca godz. 12, festyn sportowy „Wakacje bez nałogów” na plaży w Śródmieściu, połączony z otwarciem sezonu letniego.
- 8 - 18 lipca, Młodzieżowe Mistrzostwa Świata Juniorów w Żeglarskim ISAF, uczestniczyć mają reprezentanci 53 krajów, impreza połączona z wieloma inicjatywami kulturalnymi, podczas ceremonii zakończenia koncert grupy Sisters na Skwerze Kościuszki.
- 9 lipca godz. 15, III Wakacyjny Bieg Bursztynowy na Bulwarze Nadmorskim, dystans od 500 m (dzieci) do 5 km (dorośli), impreza połączona będzie z mistrzostwami świata w poławianiu bursztynu, które odbędą się na plaży w Orłowie.
- 17 lipca, godz. 12, I Bieg Uliczny Skandia Gdynia, Bulwar Nadmorski, początek godz. 12.
- 19 - 29 lipca, plaża Śródmieście, Akademickie Mistrzostwa Pomorza w Piłce Siatkowej.
- 3 sierpnia, plaża Śródmieście, otwarty turniej piłki siatkowej mikstów.
- 15 sierpnia, Maraton Solidarności i towarzyszący mu Bieg Janka Wiśniewskiego, który rozpocznie się przy Urzędzie Miasta Gdyni o godz. 9, zapisy od godz. 8.
- 27-29 sierpnia, finał Pucharu Polski w Piłce Nożnej na plaży w Śródmieściu, połączony z meczem plażowych reprezentacji Polski i Szwajcarii.
- 31 sierpnia, plaża Śródmieście, otwarty turniej plażowej piłki siatkowej mikstów.

Atrakcyjnie przedstawia się plan wakacyjnych imprez, organizowanych bądź współorganizowanych przez Gdyniński Ośrodek Sportu i Rekreacji.

- Będzie się działo naprawdę dużo i niemal codziennie, gdyż główny akcent swoich działań skierowaliśmy w ciągłe zapewnienie rozrywki dla młodzieży - mówi Jerzy Jałoszewski, dyrektor GOSiR. - Dlatego organizujemy cykl imprez plażowych, na który zapraszamy wszystkich chętnych. W zeszłym roku we wszystkich naszych przedsięwzięciach brało udział 50 tys. osób, w tym spora część z nich w wakacje. W tym roku zapewne będzie podobnie.

Na plaży cykl turniejów rozpoczyna się 28 czerwca i kończy 27 sierpnia. W poniedziałki o godz. 10 w kategoriach wiekowych 15 lat i 16-19

lat zmierzyć się będą mogli amatorzy siatkówki plażowej. We wtorki w tej samej dyscyplinie sportu od godz. 16 rywalizować będą siatkarze od lat 16. W środy i czwartki królować na plaży będą piłkarze. W pierwszy z tych dni kopać piłkę będą od godz. 10 futboliści do lat 15, w czwartek o tej samej godzinie rozpoczynają będą rywalizację piłkarze powyżej 15 lat. Piątki pozostawiono na rozgrywanie turniejów plażowych rugby.

Rozpoczynają się będą o godz. 10. Do każdego turnieju zgłaszać się będzie można na pół godziny przed jego rozpoczęciem. Od 28 czerwca do 24 sierpnia w poniedziałki i wtorki w godz. 9.30-12.30 na plaży w Śródmieściu prowadzona będzie również „Letnia Szkoła Pływacka GOSiR”. Dzieci i młodzież do 18 lat, jeśli tylko

zechcą, mogą w jej ramach skorzystać z bezpłatnych kursów pływackich.

Szymon Szadurski

Dyrektor Jałoszewski obiecuje latem mnóstwo imprez.

Fot. Tomasz Bolt



TRZY SPECJALNE STRONY

Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej

codziennie w Dzienniku

relacje z mistrzostw

• własne korespondencje • aktualne wyniki • wywiady

UEFA
Euro 2004
PORTUGAL

Redakcja 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 Tel. centrali 3003 180; fax 3003 303 Korespondencje: 80-858 Gdańsk skr. poczt. 419 Redaktor naczelny: Maciej Sembiada, 3003 300 Z-ca red. naczelnego: Marcin Dybik, 3003 304 Maciej Wośko, 3003 305 Mariusz Szmidtka, 695 47 20 Sekretarz redakcji: Tomasz Kucik, 3003 332	DZIAŁY Łączności z Czytelnikami e-mail: cprasa@prasa.baltic.pl reporterzy region Gdańsk, Sopot Gdynia ekonomia sport kultura	Infolinia 0800 1500 39 tel. 3003 340 tel. 3003 358 tel. 3003 322 tel. 3003 391 tel. 3003 381 tel. 3003 392 tel. 6606 500 tel. 3003 382 tel. 3003 382 tel. 3003 331 tel. 3003 358	REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 tel. (058) 300-32-74, fax 300-32-66, tel. 300-32-16, fax 300-32-13 Gdynia, ul. Starowiejska 17/2 (redakcja) tel. (058) 660-65-00, 660-65-01, tel./fax (058) 660-65-02 tel. (058) 660-65-20 do 33 (reklama) Gdynia, ul. Władysława IV 17, tel. 660-65-16, 660-65-18, 660-65-36 do 38, fax 660-65-17 Gdynia, ul. Świętojańska 141 B (biuro ogłoszeń) tel./fax (058) 622-74-79 Sopot, ul. Kościuski 61, tel./fax 551-54-55, tel. 550-42-38	Wydawca POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 Prezesa: Krzysztof Krupa DRUK Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka ul. Poległe 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703 Proj. graficzny: Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 129
---	--	--	--	--

PZTPROKOM

Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski - zwycięzcy turniejów ATP: Idea Prokom Open 2003 oraz Brasil Open 2004.

OWOCNA WSPÓŁPRACA

PZT PROKOM TEAM to nazwa programu szkoleniowego dla najbardziej uzdolnionych, młodych polskich tenisistek i tenisistów. Prokom Software SA oraz Polski Związek Tenisowy połączyły siły, by stworzyć najbardziej utalentowanym optymalne warunki profesjonalnego treningu.

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - nasi czołowi reprezentanci - zwycięstwem w ubiegłorocznym turnieju Idea Prokom Open w Sopocie zaznaczyli swoje miejsce na arenie międzynarodowej. Teraz zawodników PZT Prokom Team czeka występ na Igrzyskach Olimpijskich. Życzymy złota w Atenach!

PROKOM
SOFTWARE SA